

Oszuści wciąż nabierają seniorów



Detektywi w ZGO. Czego szukali?

s. 10

► KOTLIN

Zaginął. Zostawił list pożegnalny

s. 4

OGŁOSZENIE

WYTWÓRNIA BETONU



Kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betonlarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

OCHMANN

GAZETA Jarocińska

Nr 9 (1377) 28 lutego 2017

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



SZPITAL:

PORZĄDKI NOWEGO PREZESA

- o lekarzach, na których wpływają skargi,
- o przegranych procesach i odszkodowaniach dla pacjentów,
- o rozbudowie, kontrakcie oraz nowej sieci szpitali

w wywiadzie dla „Gazety Jarocińskiej” mówi nowy prezes Szpitala Powiatowego w Jarocinie **LESZEK MAZUREK**

Całk. na str. 3

► HISTORIA

Żołnierze już nie wyklęci

s. 18

► JARACZEWO

Wąsko, grząsko i niebezpiecznie.

- Naprawcie w końcu tę drogę! - apelują mieszkańcy

s. 16

► NOWE MIASTO

Droższa woda i ścieki

s. 5

► JAROCIN

Wybory w Wilkowyi. Pytamy kandydatów

s. 2

NIE PODZIELĄ ŻERKOWA

s. 6



Piątka dla Gazety
Mamy pierwszych laureatów

s. 3m

Znamy najlepszego i najpopularniejszego sportowca

s. 1m, 5m



Dziś z GAZETA prezent!

A w nim: adresy, telefony lekarzy kilkunastu specjalizacji, rehabilitanci, dietetycy oraz ciekawe porady.



JAROCIN

Wyborcze obietnice za miliony

Wojewoda wielkopolski zarządził przyspieszone wybory na niedzielę - 5 marca. Głosowanie odbędzie się w okręgu nr 6 - Wilkowyja, Kąty i Radlin. Potrwa od godz. 7.00 do 21.00. Lokal wyborczy został wyznaczony w budynku szkoły w Wilkowyi.

W sołectwie Wilkowyja w niedzielę - 5 marca odbędą się wybory radnego Rady Miejskiej Jarocina, po tym jak Katarzyna Szymkowiak straciła mandat.

Mieszkańcy będą wybierali spośród dwóch kandydatów. Są nimi - ponownie była radna i sołtyśka Wilkowyi Katarzyna Szymkowiak, a także sekretarz gminy Jarocin Michał Fijałkowski.

(ann)

Powodem usunięcia Katarzyny Szymkowiak z grona radnych Rady Miejskiej Jarocina było prowadzenie działalności gospodarczej na majątku gminy, a dokładniej przygotowanie posiłku na spotkania opłatkowe w Radlinie i Kątach w styczniu 2016 roku przez firmę, której współwłaścicielką jest była radna.

Kandydatom zadaliśmy trzy pytania dotyczące okręgu, z którego startują:

MICHAŁ FIJAŁKOWSKI

JAKIE SĄ NAJPILNIEJSZE POTRZEBY SOŁECTWA WILKOWYJA?

Jedną z najpilniejszych potrzeb jest wybudowanie ścieżki rowerowej z Jarocina do Wilkowyi. Ścieżka da bezpieczeństwo mieszkańcom, którzy nie muszą posiadać samochodu, a chcą się komunikować z Jarocinem. Równie ważne jest zamontowanie świateł przy szkole w Wilkowyi i pomiędzy domami umiejscowionymi tuż przed lasem. Niezwykle istotne jest przeprowadzenie takich inwestycji, jak budowa ul. Jarząbinowej, budowa dróg dochodzących do ul. Dębowej, budowa ul. Sosnowej. Bardzo ważna jest budowa boiska ze sztuczną nawierzchnią przy szkole w Wilkowyi. Nie zapominajmy jednak o tym, że ten okręg wyborczy to nie tylko Wilkowyja, to także Radlin i Kąty. Te miejscowości również muszą być beneficjentami 200 mln z budżetu gminy Jarocin, w którym 54 mln zł są przeznaczone na inwestycje, m.in. takie jak budowa drogi przy kościele w Radlinie, remont drogi Radlin - Radliniec, budowa drogi w kierunku Stęgoszy, budowa drogi do schroniska, budowa drogi przy sklepie i blokach (II etap).

JAK JE ZREALIZOWAĆ I SFINANSOWAĆ?

W 200 mln budżecie już zostały zaplanowane środki na budowę przedsięwzięć, które proponuję w programie wyborczym. To nie są puste obietnice, to jest zapis inwestycji, które będą zrealizowane, gdy wreszcie w tym okręgu przedstawicielem w radzie będzie osoba, która chce współpracować z burmistrzem, który ma większość w radzie, a nie tylko opowiada, że nic nie może. Trzeba umieć sięgnąć po te pieniądze, trzeba umieć także sięgnąć po pieniądze spoza budżetu, które znajdują się w różnego rodzaju programach unijnych czy proponowanych przez ministerstwa. Budowa wspomnianego już boiska będzie sfinansowana z programu rządowego, który daje możliwość rozwoju sportowej infrastruktury szkolnej. Będąc radnym trzeba umieć sięgnąć po pieniądze nie tylko z budżetu sołectkiego, bo nie tędy droga. Budżet sołectki jest częścią budżetu gminy i nigdy nie da możliwości zrealizowania wszystkich bardzo potrzebnych inwestycji. Trzeba sięgnąć dalej...

DLACZEGO CHCE PAN KANDYDOWAĆ NA RADNEGO I DLACZEGO WŁAŚNIE Z TEGO OKRĘGU?

Bo bycie radnym to służba dla mieszkańców, to możliwość wykorzystania w pełni swojego doświadczenia zawodowego i wszystkich swoich kontaktów dla dobra społeczności, która wybiera danego człowieka, jako swojego reprezentanta. A dlaczego z tego okręgu?

Za parę lat będziemy mieszkać w Wilkowyi razem z całą rodziną. Raz sobie to postanowiliśmy i konsekwentnie ten plan realizujemy. Poza tym jest jeszcze jedna rzecz: moja rodzina pochodzi z okolic Wilkowyi, a moja praprababka spoczywa na cmentarzu w Kretkowie - to jest jeden z najstarszych grobów na tamtej nekropolii. Jak mam więc nie kandydować właśnie z miejsca, z którym mam związki rodzinne i do którego mam sentyment, z miejsca, dla którego chcę zrobić rzeczy, które wskazałem w programie wyborczym. Bo uważam, że to miejsce zasługuje na to, by być pełnoprawnym beneficjentem rekordowego budżetu gminy Jarocin, na który to budżet też składają się mieszkańcy Wilkowyi, Radlina i Kątów.



KATARZYNA SZYMKOWIAK

JAKIE SĄ NAJPILNIEJSZE POTRZEBY SOŁECTWA WILKOWYJA?

Każdy chce mieć wyremontowaną drogę, chodnik oraz oświetlenie przy posesji i zaspokojenie tych potrzeb jest dla mieszkańców najważniejsze. Każdego roku piszemy z Radą Sołectką wnioski do budżetu, zgłaszamy potrzeby mieszkańców - nie tylko Wilkowyi, ale też Radlina i Kątów. Uważam, że w Wilkowyi priorytetem jest budowa ul. Sosnowej i dróg na „os. Brandowskiego”. Problemem jest też brak chodnika od ul. Brandowskiego do starego mostu, a także od sklepu „Grosik” do mostu i dalej oraz budowa chodnika przy ul. Leśnej. Ważne jest też uzupełnienie oświetlenia, co podniosłoby komfort życia i bezpieczeństwa. W Radlinie - budowa drogi do Stęgoszy i drogi od skrzyżowania do schroniska. Naprawy wymaga też droga w kierunku Radlińca, natomiast w Kątach - budowa chodnika i oświetlenia przy drodze na Stęgosz. Te inwestycje są zgłaszane i budżet jest w stanie udźwignąć ich realizację. Uważam, że warto, aby większość w radzie miejskiej wsłuchała się w głosy mieszkańców i ujmowała te zadania w budżecie gminy.

JAK JE ZREALIZOWAĆ I SFINANSOWAĆ?

Uważam, że budżety samorządów są w stanie udźwignąć koszty tych zadań, a samorządowcy powinni pochylić się nad zaspokojeniem podstawowych potrzeb mieszkańców i racjonalnym wydawaniem pieniędzy, a nie budową kosztownych łączników. Pierwszym, ale najważniejszym krokiem, jaki należy wykonać, są korekty w planach finansowych samorządów na 2017 rok. Bardzo obiecujące decyzje zapadły już w powiecie. Niestety, dużo mniej asertywna jest większość gminnych radnych - bezkrytycznie popierających burmistrza. Liczę jednak na ich refleksję i zdecydowaną przebudowę budżetu na rzecz oczekiwania mieszkańców. Będę o to stanowczo zabiegała.

Kolejny krok to racjonalne budżety gminy i powiatu. Myślę, że obecny starosta i powiatowa większość tak skonstruują uchwałę budżetową na 2018 r., że zabezpieczą środki finansowe na te najpilniejsze zadania. Liczę też na opamiętanie A. Pawlickiego i jego zaplecza, którzy - podobnie jak ja - powinni stanąć po stronie oczekiwania mieszkańców.

DLACZEGO CHCE PANI KANDYDOWAĆ NA RADNEGO I DLACZEGO Z TEGO OKRĘGU?

Wilkowyja, Radlin i Kąty zawsze były bliskie mojemu sercu. W Wilkowyi mieszkam już blisko 30 lat. Czas edukacji moich dzieci w przedszkolu i szkole w Wilkowyi to czas pracy społecznej w radach rodziców, w których miałam zaszczyt pełnić funkcję przewodniczącej. Bardzo miło wspominałam owocną współpracę z rodzicami, nauczycielami i dyrekcją szkoły. W tym samym czasie pełniłam funkcję wiceprezesa stowarzyszenia „Tęcza” w Radlinie, które działało na rzecz mieszkańców Radlina i Kątów. Wspaniałe doświadczenie to działalność w stowarzyszeniu „Wilkowyja nad Lutynią”, „Radły” w Radlinie oraz OSP Wilkowyja. Od 2007 r. zasiadałam z wyboru mieszkańców w Radzie Miejskiej w Jarocinie. Był to czas kolejnych wyzwań, doświadczeń i działalności na rzecz naszej społeczności. Nie planuję żadnych zmian w swojej działalności społecznej, dlatego startuję w wyborach - gotowa nadal służyć naszej małej ojczyźnie i mieszkańcom Kątów, Radlina i Wilkowyi.



Kto zostanie Superbabką 2017?

Podobnie, jak w ubiegłym roku, z okazji święta kobiet postanowiliśmy wybrać Superbabkę. W poprzednim tygodniu nasi czytelnicy i internauci mieli możliwość zgłaszania swoich kandydatek do tego tytułu, a dziś rusza głosowanie, które zakończy się 7.03.2017 r. o godzinie 12:00. Głosować na Superbabkę można wysyłając sms pod numer 7148 w treści wpisując jarocinska.numer kandydatki „np. jarocinska.19” (koszt to 1,23 zł z VAT). Głosować można wielokrotnie, a każdy sms daje kandydatce 3 punkty.

W dzisiejszym numerze mamy dla Was niespodziankę i publikujemy także kupon do głosowania, który daje aż 5 punktów (kupon należy dostarczyć do siedziby „Gazety Jarocińskiej”, ul. Kasprzaka 1a w Jarocinie do 7.03.2017 do godz. 12:00).

Sylwetki naszych kandydatek znajdziesz na www.jarocinska.pl

Lista kandydatek do tytułu Superbabki 2017:

1. KINGA KOZŁOWSKA sms o treści jarocinska.1 pod nr 7148
2. AGNIESZKA KIRSCH sms o treści jarocinska.2 pod nr 7148
3. AGNIESZKA BORKIEWICZ sms o treści jarocinska.3 pod nr 7148
4. JULIA RZEPKA sms o treści jarocinska.4 pod nr 7148
5. MONIKA NIEMCZYK sms o treści jarocinska.5 pod nr 7148
6. KATARZYNA ROSZAK sms o treści jarocinska.6 pod nr 7148
7. LIDIA JAKUBOWSKA sms o treści jarocinska.7 pod nr 7148
8. EWA KUBACKA sms o treści jarocinska.8 pod nr 7148
9. ANNA URBAŃSKA sms o treści jarocinska.9 pod nr 7148
10. AURELIA MIEŁOSZYK sms o treści jarocinska.10 pod nr 7148
11. JOLANTA BARTMAŃSKA sms o treści jarocinska.11 pod nr 7148
12. LIDIA OSTASZEWSKA sms o treści jarocinska.12 pod nr 7148
13. BEATA WENCEK sms o treści jarocinska.13 pod nr 7148
14. MONIKA PODLEWSKA sms o treści jarocinska.14 pod nr 7148
15. KATARZYNA SZYMKOWIAK sms o treści jarocinska.15 pod nr 7148

Głosuję na:

.....

.....

.....

Imię..... Nazwisko.....

Miejscowość..... Tel.

Uzasadnienie:

.....

.....

.....

5 pkt.

Super Babka 2017

POWIAT

Sekretarz zwolniony bez zgody i na „chorobowym”

Sekretarz powiatu Ireneusz Lamprecht został zwolniony z pracy. Wypowiedzenie otrzymał, mimo że zgody na to nie wyraziła Rada Miejska Jarocina, do której należy. Co więcej urzędnik stracił zatrudnienie, kiedy przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Starosta jarociński Teodor Grobelny twierdzi, że opinia rady miejskiej nie jest wiążąca. - *Zawiadomienie do rady miejskiej zostało wysłane i dostaliśmy odpowiedź.*

Była ona negatywna, ale to nie jest dla nas wiążące, bo to było tylko zapytanie - wyjaśnia starosta. - Zawiadomienie o zwolnieniu zostało do pana Lamprechta wysłane - dodaje.

Przyczyną odwołania Ireneusza Lamprechta z funkcji sekretarza, którą piastował od 2006 r., było „ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych”. Zarzut w głównej mierze dotyczy styczniowego posiedzenia rady powiatu, o które jako nad-

zwyczajne wnioskował ówczesny starosta Bartosz Walczak z zarządem powiatu. Opozycja - będąca teraz przy władzy - zarzuciła, że sesja jestwołana nieprawie, ponieważ nie został przyjęty protokół z posiedzenia zarządu, na którym zapadła decyzja o jej zwolnieniu. Wówczas sekretarz powiatu, jako nadzorujący pracę biura rady poinformował, że protokołu w ogóle nie ma, bo nie został jeszcze przygotowany. Sesja się nie odbyła.

Na stronie internetowej starostwa powiatowego już zamieszczone zostało ogłoszenie o konkursie na nowego sekretarza. Z nieoficjalnych informacji wynika, że może nim zostać Jan Bartczak, który pełnił już tę funkcję w kadencji pierwszego starosty jarocińskiego Adama Kołodzieja. Obecnie jest dyrektorem Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu.

(ann)

Fot. B. Nawrocki



Czy Ireneusz Lamprecht otrzymał zawiadomienie o zwolnieniu z pracy? Jeszcze w czwartek twierdził, że nic do niego nie dotarło, a w poniedziałek nie odbierał telefonu

► Nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej Jarocina w sprawie wyrażenia zgody na zwolnienie sekretarza powiatu Ireneusza Lamprechta odbyła się w poniedziałek - 20 lutego. Po jej zakończeniu burmistrz Adam Pawlicki napisał na Facebooku: „Wczoraj rada miejska ochroniła nowego starostę Grobelnego przed złamaniem prawa, nie wyrażając zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym Ireneuszem Lamprechtem - sekretarzem powiatu. Merytoryczne zarzuty wobec sekretarza stawiane przez pana starostę, mówiąc brzydko, nie trzymają się „kupy”, a jedynym logicznym wytłumaczeniem działania starosty jest motywacja polityczna.”

► Jakiś czas temu w podobnej sytuacji, jak Ireneusz Lamprecht, znalazł się dyrektor Domu Pomocy Społecznej, który pozbawiony stanowiska przez byłego starostę Bartosza Walczaka, oddał sprawę do sądu pracy. - *W momencie zwolnienia byłem już na chorobowym, dlatego to wypowiedzenie jest nieprawne - uzasadniał Krawiec.* Do postanowienia sądu jednak nie doszło, bo nowy starosta Teodor Grobelny podpisał z Krawcem ugodę i przywrócił go nie tylko do pracy, ale i na stanowisko szefa DPS-u w Kotlinie.

► W kwietniu 2015 roku burmistrz Jarocina Adam Pawlicki zwolnił dyscyplinarnie przebywającą na chorobowym ówczesną sekretarz gminy Aldonę Łyskawińską. Urzędniczka o rozwiązaniu umowy o pracę wraz z uzasadnieniem została poinformowana listownie. Łyskawińska oddała sprawę do sądu pracy. W styczniu tego roku zapadł wyrok korzystny dla byłej sekretarz gminy. - *W związku z wyrokiem pracodawca został zobowiązany do uiszczenia na rzecz byłej sekretarz odszkodowania, a także pokrycia kosztów procesowych, zastępstwa procesowego i kosztów tytułem postępowania odwoławczego - poinformował Michał Fijałkowski, obecny sekretarz gminy Jarocin.* Nie chciał jednak podać szczegółów. - *Pani była sekretarz nie jest już osobą publiczną i dlatego zgodnie z opinią prawną jaką posiadam, nie możemy podać kwoty odszkodowania - uzasadniał.*

► Z nieoficjalnych informacji wynika, że w najbliższym czasie pracę może stracić także Przemysław Masłowski, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Jarocinie. „Czarne chmury” zbierają się również nad szefem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie Tomaszem Kosińskim (kadencja dyrektora liceum kończy się w 2019 r. - przyp. red.). Obaj zainteresowani nie chcą komentować tych doniesień. - *Do mnie nie dotarły żadne takie sygnały - twierdzi szef PCPR-u.* - *Nie mam też wpływu na decyzje zarządu powiatu - dodaje.* Z kolei Tomasz Kosiński stwierdza: - *Co tu komentować? Jestem krótko po ocenie mojej pracy. Dostałem najwyższą z możliwych ocen z kuratorium i to, co jest dla mnie szczególnie ważne, bardzo ładnie oceniła mnie rada pedagogiczna liceum - na czterdzieści głosów za tylko jeden był przeciwny w głosowaniu tajnym. W ostatnim czasie byłem też oceniany przez organ prowadzący, czyli przez starostwo i ocena była wyróżniająca, czyli najwyższa - informuje dyrektor ZSO.*

POWIAT

Kolejne stanowisko dla PSL-u

W związku z tym, że Leszek Mazurek został prezesem spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie musiał zrzec się mandatu radnego Rady Powiatu Jarocińskiego. Jednocześnie zwolniła się funkcja wiceprzewodniczącego rady, którą piastował przez kilka dni.

Na ostatnim posiedzeniu radni uzupełnili wakat. Nowym wiceprzewodniczącym został Andrzej Szlachetka z klubu radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego. Szlachetka wcześniej zrezygnował z członkostwa w zarządzie powiatu, do którego został wybrany na końcu stycznia.

Funkcja wiceprzewodniczącego rady to - po zmianie koalicji rządzącej w powiecie - kolejne stanowisko dla Polskiego Stronnictwa Ludowego. Członkami tej partii są: starosta Teodor Grobelny, przewodniczący komisji budżetu Sławomir Wąsiewski, przewodniczący komisji zdrowia i spraw społecznych Karol Matuszak oraz przewodniczący komisji rolnictwa Andrzej Szlachetka. Po zmianie władzy stanowisko szefowej komisji rewizyjnej zachowała Bronisława Włodarczyk - również z klubu radnych PSL-u. (ann)



Kandydaturę Andrzeja Szlachetki (z prawej) zgłosił i rekomendował radny i szef powiatowych struktur PSL-u Karol Matuszak (w środku)

Fot. A. Koniczna

JAROCIN

Posel PiS opowie mieszkańcom o obronie terytorialnej

W najbliższą środę (1 marca) w sali spółdzielni mieszkaniowej na os. Kościuszki 3 w Jarocinie (nad restauracją Klubowa) odbędzie się spotkanie z postem Prawa i Sprawiedliwości Piotrem

Kaletą. Porozmawia on z mieszkańcami na temat polityki obronnej Polski, opowie także o koncepcji utworzenia wojsk obrony terytorialnej. Początek spotkania o godz. 18.00. (Jan)

POWIAT

Przyjeżdża szef ludowców

Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz minister pracy i spraw społecznych w rządzie Donalda Tuska, przyjeżdża do Jarocina. Towarzyszyć mu będzie parlamentarzystka PSL-u Anđżelika Możdżanowska.

Wizyta odbędzie się w piątek - 3 marca. Program jest bardzo napięty. Kosiniak-Kamysz rozpocznie pobyt w Jarocinie od spotkania zamkniętego z zaproszonymi przez starostę jarocińskiego Teodora Grobelnego (PSL) samorządowcami oraz mieszkańcami. Po jego zakończeniu zaplanowano konferencję prasową.

Następnie - przy ul. Poznańskiej 2 (w sąsiedztwie Spichlerza Polskiego Rocka) odbędzie się otwarcie biura poselskiego PSL-u w Jarocinie. Przy okazji były minister zwiedzi festiwalowe muzeum. Stamtąd pojedzie do Szkoły Podstawowej w Rusku i zje obiad w restauracji w Jaraczewie.

Kolejnym punktem jest wizyta w Salezjańskiej Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie. Pobyt szefa ludowców zakończy kolacja w restauracji w Klęce. (ann)

▶ NOWE MIASTO



Fot. okularo - Fotolia

Podwyżka cen ścieków wyższa niż planowano

Od kwietnia mieszkańcy gminy Nowe Miasto będą płacić więcej za wodę i ścieki. Ceny wzrosną o kilkadziesiąt groszy na metrze.

Do proponowanych przez urząd stawek odnieśli się na posiedzeniu komisji radni, wnosząc, by podwyżka za ścieki była wyższa niż planowano - w związku z tym, że gminę czeka rozbudowa oczyszczalni. Podpisana została też umowa na odbiór ścieków przez gminę Jarocin, a to będzie się wiązało z ponoszeniem wyższych

kosztów ich przesyłania.

- Podnosimy wyżej opłatę za ścieki, na wodzie podwyżka jest mniejsza - mówi wójt, Aleksander Podemski. - Do ścieków cały czas dopłacamy. Woda generalnie się bilansuje.

Z opłat za wodę do gminnego budżetu wpływać będzie miesięcznie 1.258.409 zł, za ścieki - 727.264 zł (patrz obok - ile środków wpłynę, ile kosztuje gminę dostarczanie wody i odbiór ścieków, w czym jest gmina „na plusie”, w czym - „na minusie”).

(akf)

Ile pieniędzy wpływa do gminnego budżetu za wodę i ścieki, jakie koszty ponosi gmina?

WODA	
przychody	1.258.409 zł
koszty	987.765 zł

271 tys. zł
tyle będzie „na plusie”

ŚCIEKI	
przychody	727.264 zł
koszty	1.102.875 zł

375 tys. zł
tyle gmina będzie doptacać od kwietnia za ścieki

Ile kosztuje teraz woda, a ile będzie kosztowała od kwietnia?*

3,06 zł → 3,30 zł

Ile kosztują ścieki, a ile będą kosztowały po podwyżce?*

3,23 zł → 3,70 zł

Stała opłata abonamentowa (na miesiąc, od posesji)*

5 zł → 6 zł

* ceny brutto

KOTLIN

Dopłata do pieców, tańszy gaz albo drony do walki ze smogiem

▶ Od sprawdzania, co mieszkańcy wrzucają do pieców, poprzez lobbowanie za obniżką cen gazu aż po zakup dronów - takie pomysły mają kotlińscy radni, aby poprawić jakość powietrza.

Ostatnio bardzo często słyszymy o przekroczeniu norm szkodliwych pyłów w powietrzu. O tym, jak poprawić jego jakość dyskutowali też kotlińscy radni. Wiceprzewodniczący Krzysztof Szyszka zauważył, że ogrzewanie domów gazem poprawiłoby stan środowiska. - *Kotlin jest cały zgazyfikowany. To jest bajka. Tylko, żeby ten gaz kosztował trzy razy mniej, to nikt nie męczyłby się z węglem. Pamiętam, jak kilka lat temu założono gaz i część mieszkańców wpadło w euforię, pozakładali piece gazowe, ale wynik ekonomiczny był straszny. Po roku ogrzewania okazało się, że gospodarstwa domowe nie są w stanie tego udźwignąć* - mówił radny. - *Każdy liczy koszty, ale jak z komina leci plastik i stare szmaty, to już nikt nie przekona mnie do ekonomicznego rachunku. To jest trucie mieszkańców* - kontynuował wiceprzewodniczący. Z kolei radny Zdzisław Staszak sugerował, aby

państwo obniżyło akcyzę na gaz.

Samorządowcy zauważyli, że dużym plusem dla Kotlina jest to, że Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego już kilka lat temu kotłownię węglową zamienił na gazową.

Radna Dominika Kwiecińska wspominała, że cały czas trzeba podnosić świadomość społeczeństwa w tym zakresie. - *Na pewno nie dojdziemy do jakiegoś konsensusu, jeżeli w jednym gospodarstwie domowym będziemy palić jakimś przywozonym węglem, a w drugim notorycznie będzie się paliło plastiki, butelki i ścierki. W Poznaniu chodziła po domach straż miejska i sprawdzała, co się faktycznie pali w tych piecach. Nie mamy straży miejskiej, ale czy policja chodzi i kontroluje - rozważała radna z Twardowa.*

Taki pomysł od razu storpedował zastępca przewodniczącego rady. - *Sprawdzanie po posesjach jest*

to ingerencja w prywatność mieszkańców. Lepszym rozwiązaniem byłby zakup drona. Gościu nadlatuje z kamerą i sprawdza - stwierdził Krzysztof Szyszka. Zaproponował, aby samorząd rozważył dopłatę do wymiany pieców centralnego ogrzewania na kotły opalane ekogroszkiem. - *Starych pieców grzewczych jest bardzo dużo. One bardzo kopca, jak się nakładzie miazgi. Nowe piece mają inną zasadę spalania i tam dymu praktycznie nie ma. Ostatecznie nie zapadły żadne wiążące postanowienia.*

Czy mieszkańcy często kupują kotły na ekogroszek? - *Większość klientów jest zainteresowanych kotłami zasypowymi na węgiel i drewno. Kotły na ekogroszek kosztują ponad 6 tys. zł. Niestety nie wszystkich na nie stać, a należą do najbardziej ekologicznych* - mówi Robert Malinowski, właściciel Fabryki Kotłów z Paruchowa.

(era)

MIROSŁAW PATERCZYK
wójt Kotlina



Już w poprzednim roku taka propozycja padała, ale została storpedowana, że to chyba jeszcze za szybko. Teraz ta sprawa wraca, bo cały kraj mówi o zanieczyszczeniu powietrza. Jeżeli będzie taka potrzeba, to uchwałę o dofinansowaniu zawsze można wprowadzić, ale to wszystko będzie uzależnione od środków. Można przymierzyć się do takiego rozwiązania w przyszłym roku.

Gdzie w gminie Kotlin jest sieć gazowa?

Wilcza - od gazowni w kierunku Kotlina, Kotlin, część Twardowa, Sławoszew, Parzew (do firmy Paul).

Jarocin większy o ponad 40 hektarów

Konsultacje społeczne z mieszkańcami dwóch miejscowości - Roszkowa i Cielczy zamierza przeprowadzić burmistrz Jarocina Adam Pawlicki.

Mają one dotyczyć włączenia w granice Jarocina części obszaru tych wiosek. Chodzi o półtorahektarową działkę w Roszkowie oraz o działki o łącznej powierzchni 43 ha w Cielczy, które mają zostać przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową.

W konsultacjach mogą wziąć udział pełnoletni mieszkańcy Jarocina oraz sołectw Roszków i Cielczy.

Na zgłaszanie uwag zainteresowani mieszkańcy Roszkowa mają czas do 17 marca, natomiast Cielczy - do 21 marca. Można je kierować do sekretariatu Urzędu Miejskiego w Jarocinie (al. Niepodległości 10, pok. 32) oraz na skrzynkę e-mailową urzędu: office@jarocin.pl. (ann)

W ramach konsultacji odbędą się dwa zebrania, podczas których będzie można szczegółowo zapoznać się z planowaną zmianą granic administracyjnych Jarocina. **wtorek - 7 marca**, o godz. 18.00 zebranie w świetlicy wiejskiej z mieszkańcami Roszkowa **czwartek - 9 marca**, o godz. 18.00 zebranie w świetlicy wiejskiej z mieszkańcami Cielczy

Pełna treść zarządzenia Burmistrza Jarocina w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami, dotyczących zmiany granic administracyjnych miasta Jarocin dostępna na stronie internetowej: jarocin.pl.

OGŁOSZENIA

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Gimnazjalisto! Ciekawe zawody!

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK WETERYNARIJ
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK TECHNOLOGII ŻYWNOSCI
- TECHNIK ORGANIZACJI REKLAMY, FOTOTECHNIK
- TECHNIK OCHRONY ŚRODOWISKA

Dzień Otwarty 17.03.2017 r.

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- LICEUM 2- i 3-letnie (po ZSZ i gimnazjum)
- SZKOŁY POLICEALNE
- BHP - ADMINISTRACJA - RACHUNKOWOSC
- FLORYSTYKA - OPIEKUN MEDYCZNY
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- TECHNIK MASAŻYSTA
- KURSY KWALIFIKACYJNE: ROLNIK, FLORYSTA, PRACOWNIK ADMINISTRACYJNY

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

► CZTERY PUBLICZNE OŚMIOKLASOWE SZKOŁY PODSTAWOWE POWSTANĄ NA TERENIE GMINY

Nie podziela Żerkowa

► Wizyta rodziców w domu przewodniczącej rady, objazd szkół, list proboszcza do radnych, spotkania zwolenników i przeciwników szkoły ośmioklasowej w Chrzanie - tak wyglądało ustalanie sieci szkół w gminie Żerków.

W żadnej z gmin powiatu jarocińskiego nie było tyle emocji wokół nowej siatki placówek oświatowych, co w gminie Żerków. Najpierw część rodziców dzieci uczęszczających do Szkoły Podstawowej w Chrzanie wbrew zapewnieniom dyrektorki Lidii Purołnik twierdziła, że nie ma możliwości utworzenia ośmiu klas, bo szkoła ma bardzo trudne warunki lokalowe. Wnioskowali o klasy I-IV. Taka postawa była kompletnym zaskoczeniem dla władz samorządowych. - Dziwię się mieszkańcom Stęgoszy i Chrzana, że chcą się pozbyć miejsca, o które walczyli. W tym momencie rodzi się pytanie „o co chodzi?”. Po co budowaliśmy salę? - zastanawiał się głośno Jacek Jędraszczyk, burmistrz Żerkowa.

Po dwóch zebraniach wiejskich ostatecznie rodzice, nauczyciele i mieszkańcy osiągnęli porozumienie, a do radnych trafiła petycja podpisana przez 330 osób, które opowiedziały się za utworzeniem szkoły ośmioklasowej. - Cieszę się, że nie doszło do tego, bo czuję, że szkoła w Chrzanie rozleciałaby się, jakby zostały klasy I-IV. Słyszałam, że będzie potrzebna świetlica, stolówka, to będę burmistrza dusić - powiedziała Ewa Kubacka, radna z Chrzana. Przewodnicząca rady Barbara Urbańska dodała, że po objeździe szkół okazało się, że placówka w Chrzanie jest najgorzej wyposażona.

Kolejnym zapalnym punktem było utworzenie drugiej szkoły podstawowej w Żerkowie na bazie istniejącego gimnazjum, co przewidywała jedna z dwóch przygoto-



Fot. Elżbieta Rzepczyk

114

dzieci razem z przedszkolakami uczęszcza do SP w Chrzanie

Publiczne szkoły podstawowe powstaną w:

Żerkowie, Komorzu Przybysławskim, Dobieszczyźnie i Chrzanie

Obie szkoły niepubliczne z gminy Żerków: Lubinia Mała i Ludwinów złożyły do urzędu gminy oświadczenia, że będą prowadzić edukację w klasach I-VIII

Od głosu wstrzymali się: Grzegorz Andrzaszak Sebastian Nowaczyk Bogdan Bożejewicz

Nieobecni byli: Wojciech Raś Marzena Boruta

wanych wersji przez samorząd. (Ta wersja przewidywała też, że szkoły wiejskie byłyby szkołami filialnymi - przyp. red.). Takiej koncepcji byli przeciwni rodzice dzieci uczęszczających do żerkowskiej placówki. W petycji do władz miasta napisali, że takie rozwiązanie doprowadzi do niezdrowej konkurencji wśród rodziców, uczniów i nauczycieli. Grupa rodziców przybyła nawet do domu przewodniczącej Barbary Urbańskiej. - Zadano mi takie pytanie: Czy wy chcecie skłócić Żerków? Odpowiedziałam, że nie (...). Już nastąpiło wśród nauczycieli ogromne wzburzenie i jeden na drugiego patrzy z boku. Wydaje mi się, że nie do tego powinniśmy dążyć - oceniła szefowa rady.

Ostatecznie na sesję trafiła tylko jedna wersja sieci szkół. Przy dwóch głosach przeciwnych upadł wariant z drugą podstawówką w Żerkowie.

Samemu głosowaniu uchwały towarzyszyło spore zainteresowanie rodziców, nauczycieli i dyrektorów szkół. Przybyli tak licznie, że zabrakło miejsc siedzących na sali sesyjnej. Za przekształceniem dotychczasowych szkół w placówki ośmioklasowe i włączeniem gimnazjum w struktury Szkoły Podstawowej w Żerkowie opowiedziało się 10 radnych, trzech wstrzymało się od głosu. - Wiem, że to nie wszystkich zadowoli, ale zawsze tak jest. Życzę od września wszystkiego dobrego, przede wszystkim zapału do pracy - powiedziała Barbara Urbańska.

Uchwała trafi do kuratorium, które wyda opinię odnośnie sieci szkół.

(era)

Wojciech Tomalak
dyrektor wygaszanego Gimnazjum w Żerkowie
(zwolennik drugiej szkoły podstawowej w Żerkowie)



Związane z oświatą merytoryczne powody takiej propozycji zawarłem w wystąpieniu piątkowym podczas posiedzenia komisji. Podkreślić chciałbym, że moją intencją było stworzenie drugiej szkoły, która pozwoliłaby zatrzymać dzieci z terenu gminy Żerków. Rodzice bowiem decydują w praktyce, gdzie posyłać dzieci, gdyż obwody dziś to raczej wypełnienie obowiązku ustawowego, a nie sztywne przypisanie dzieci do szkoły. To samorząd rozstrzyga o ilości oddziałów. Nie ma więc jakiegos niebezpieczeństwa, że któraś szkoła na zasadzie konkurencji spowoduje zniszczenie drugiej szkoły. Tutaj chodziło raczej o współdziałanie, a nie konkurencję. Uważam, że mogłoby to wpłynąć na poprawę kształcenia w Żerkowie, bo uczciwa konkurencja może motywować nauczycieli, uczniów, rodziców do uczestnictwa w tym współzawodnictwie, ale w tym dobrym znaczeniu. Nie widziałem w tej koncepcji podziału Żerkowa. Jestem rodowitym żerkowianinem i na pewno nie zależałoby mi na tym, żeby robić coś, co dla Żerkowa byłoby negatywne. Jestem tylko dyrektorem i takie decyzje, jakie zostaną podjęte będę wykonywał w miarę swoich możliwości i umiejętności.

Grzegorz Andrzaszak
wiceprzewodniczący rady, na co dzień nauczyciel
gimnazjum w Żerkowie



Moja decyzja podczas dzisiejszego głosowania była jedną z najtrudniejszych, jakie musiałem podjąć, odkąd jestem członkiem Rady Miejskiej Żerkowa. Wpłynęła na nią świadomość sytuacji, w jakiej w chwili obecnej znajdują się ustanowione dziś ośmioklasowe szkoły wiejskie. Niektóre klasy liczyć będą tam zaledwie kilkoro uczniów, co niesie z sobą ryzyko łączenia ich w trakcie zajęć; np. czwartą z piątą lub piątą z szóstą. Zaistniała sytuacja z pewnością wpłynie na obniżenie poziomu kształcenia. Nietrudno się w tym momencie domyślić, iż rodzice, którym zależy na jakości kształcenia dziecka, zaczną przenosić swe dzieci do szkół w ościennych gminach, co jeszcze bardziej skomplikuje sytuację w tych placówkach. To nie wszystko, gdyż w tym momencie pojawia się jeszcze jeden problem, od którego nie uciekniemy - mianowicie finanse. W założeniach wprowadzanej reformy subwencja oświatowa naliczana jest dla klas dziewiętnastoosobowych. W chwili obecnej większość oddziałów nie jest w stanie osiągnąć wymaganej liczby, gdyż w skrajnych przypadkach mamy do czynienia z klasami siedmio- czy dziewięćosobowymi. Pamiętajmy, że już w tej chwili do oświaty dopłacamy ponad 4 mln zł rocznie, a zapewne po dzisiejszej decyzji czekają nas o wiele większe wydatki.

Lidia Purołnik
dyrektor Szkoły
Podstawowej
w Chrzanie
(opowiadała się za
szkołą ośmioklasową)



To jest dopiero projekt sieci. Czas pokaże, jak będzie wyglądać nasza szkoła. Na przyszły rok szkolny wystarczą niewielkie przeróbki klas i spokojnie pomieścimy się, a pomoce naukowe do fizyki, chemii będziemy kupować stopniowo, podobnie jak pozostałe szkoły, które zostały przekształcone w ośmioklasowe placówki. Zajęcia będą się odbywały w systemie jednonastanowym. W kolejnych latach będziemy się starali o zagospodarowanie strychu i wykonanie łącznika pomiędzy szkołą a halą sportową, jednak to uzależnione będzie od środków, jakimi dysponuje samorząd.



Fot. Anna Komieczna

Całodobowa apteka będzie przy szpitalu

Będzie całodobowa, ogólnodostępna apteka przy jarocińskim szpitalu. Taką decyzję podjął - po rozmowach z nowym prezesem szpitala Leszkiem Mazurkiem - starosta jarociński Teodor Grobelny.

- W związku z tym, że apteki, które do niedawna pełniły nocne dyżury, wycofały się ze świadczenia tych usług, żeby ułatwić mieszkańcom życie, zdecydowaliśmy, po uzgodnieniu z prezesem szpitala, o uruchomieniu całodobowej apteki przy szpitalu - informuje starosta Grobelny. - Apteka przy szpitalu cały czas jest, ale tylko

na potrzeby lecznicy. Teraz będzie dostępna dla każdego - dodaje.

Apteka ma być usytuowana w budynku biurowca. - Tam, gdzie jest w tej chwili laboratorium i apteka szpitalna - wyjaśnia nowo wybrany prezes szpitala Leszek Mazurek. - Wejście byłoby z zewnątrz, bo tak mówią przepisy. Wymóg jest taki, że apteka nie może być na terenie szpitala - dodaje.

Prezes lecznicy zapewnia, że kłopotu z personelem nie powinno być. - Ta apteka, która działa na potrzeby szpitala też jest całodobowa, więc tam pracownik i tak musi być. Nie

wyklucza też, że będzie trzeba zwiększyć asortyment leków tam sprzedawanych. - Teraz to jest apteka tylko na potrzeby szpitala, a wiadomo, że jeśli będzie otwarta dla wszystkich mieszkańców, to asortyment będzie musiał być taki, jak w innych aptekach.

Leszek Mazurek nie chce podawać terminu uruchomienia ogólnodostępnej apteki. - Dopiero to wszystko ustalę i sprawdzę, jak to wygląda pod względem prawnym. Jak wszystko będzie gotowe, wtedy poinformujemy mieszkańców - zapewnia.

(ann)

▶ JAROCIN

Będą rozmowy z niektórymi lekarzami, bo wpływają skargi

▶ Rozmowa z LESZKIEM MAZURKIEM, nowym prezesem Szpitala Powiatowego w Jarocinie

▶ **Czy Leszek Mazurek był kiedykolwiek pacjentem jarocińskiego szpitala?**

Szczerze przyznam, że nie byłem. Ale moja rodzina, moja żona, rodzice już tak. Ich opinia jest bardzo pozytywna - tak o leczeniu, jak i personelu.

▶ **Teraz jest pan tu szefem. Jak sprawy szpitala wyglądają z perspektywy fotela prezesa?**

Jeśli chodzi o sytuację finansową szpitala, to jest bardzo trudna.

▶ **Były przewodniczący rady nadzorczej Jerzy Wolski twierdzi, że tak dobrze jeszcze nie było i że wynik finansowy lecznicy jest sukcesem.**

Pan przewodniczący Wolski mija się z prawdą, bo dokumenty mówią co innego. Wynik budżetowy na koniec 2016 roku to 1 mln 520 tys. zł na minusie. A on jest jeszcze poprawioły sprzedażą działki z „belwederkiem” za 724 tys. zł. Poza tym toczą się rozprawy sądowe wytoczone szpitalowi przez pacjentów. Dwie najważniejsze już zakończyły się wyrokami niekorzystnymi dla nas. W pierwszym przypadku szpital będzie musiał wypłacić 800 tys. zł, w drugim 60 tys. zł. W trakcie są jeszcze trzy procesy. Jeśli zakończą się przegraną, to szpital zostanie obciążony kwotą około 1,5 mln zł. Trzeba jeszcze pamiętać, że jest sprawa z 2014 roku z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Niestety, myślę, że zostanie przegrana, a dotyczy tego, że poprzedni zarząd szpitala źle zinterpretował przepisy dotyczące odprowadzania składek od pracowników kontraktowych. Będzie to skutkowało kolejnym obciążeniem w wysokości około 450 tys. zł. Przy tym należy zaznaczyć, że szpital ma podpisane przez poprzedni zarząd umowy z trzema kancelariami prawnymi. Każdej płaci ponad 6 tys. zł miesięcznie. O tym się nigdy nie mówiło i w budżecie szpitala żadnych zabezpieczeń na wypłatę tych zobowiązań nie ma.

▶ **Skąd w takim razie weźmie pan te pieniądze?**

Trzeba to będzie wygospodarować z bieżącego budżetu. Kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia zawarty na pierwsze półrocze tego roku opiewa na 15 mln 940 tys. zł. W tym 800 tys. zł to jest kwota zabezpieczona na obowiązkowe podwyżki dla pielęgniarek. Zostaje 15 mln zł z kawałkiem. To jest niski kontrakt, porównywalny do umowy z 2015 roku.

▶ **Rozpoczął pan swoje urzędowanie od spotkań z pracownikami.**

Tak. Spotkałem się z wszystkimi grupami pracowników - pielęgniarkami, lekarzami i pozostałymi. Myślę, że zostałem dobrze przyjęty. Powiedziałem kilka słów o sobie, że nie wzięłem się znikąd. Przypomniałem, że byłem szefem wydziału edukacji i spraw społecznych w starostwie, który samodzielnie, bez podmiotu zewnętrznego, przygotował przekształcenie szpitala w spółkę. Uczestniczyłem też dwukrotnie w negocjacjach z Narodowym Funduszem

Zdrowia i negocjacjach dotyczących wyznaczenia miejsc, gdzie będą stacjonowały karetki pogotowia ratunkowego. Przypomnę taką ciekawostkę, że na liście nie było ani Jarocina, ani Pleszewa czy Gostynia, karetki miały stać w Pyzdrach.

Wracając do spotkań z pracownikami, to ja uważam, że jesteśmy na dobrej

i dyrektorem została pani Agnieszka Pachciarz (była szefowa szpitala w Pleszewie, pochodzi z gminy Jaraczewo - przyp. red.). Mamy nadzieję, że spojrzysz łaskawym okiem na szpital w Jarocinie. Co nie oznacza, że nie musimy mieć silnych argumentów po swojej stronie. Jeśli mówimy o finansowaniu, to udało się osiągnąć postęp w odzyskiwaniu

z tym będziemy się starali o dodatkowe pieniądze z urzędu marszałkowskiego. Mamy zaplanowane spotkanie z dyrektorem departamentu zdrowia w tym tygodniu.

▶ **Na jakim etapie są przygotowania do tej inwestycji?**

W połowie marca zostanie ogłoszony przetarg. Przygotowuje to Jarociński Fundusz Poręczeń Kredytowych. To była decyzja jeszcze mojego poprzednika. Ja nie korzystałbym z firmy zewnętrznej, bo moim zdaniem nie jest to potrzebne. Na pewno przy okazji kolejnych takich sytuacji sami będziemy organizowali przetargi. Ta usługa kosztuje około 4 tys. zł, a my musimy liczyć każdą złotówkę. W ogóle szpital ma podpisane umowy z ponad trzydziestoma podmiotami zewnętrznymi. Moim zdaniem to stanowczo za dużo i trzeba się temu wnikliwie przyjrzeć.

▶ **Kiedy ta inwestycja będzie zakończona, kiedy kobiety będą mogły w cywilizowanych warunkach leczyć się i rodzić dzieci?**

Będę robił wszystko, żeby do końca roku budowa została zakończona. Większym problemem jest kwestia wyposażenia, na co nie mamy ani złotówki. To, co będzie można, przeniesiemy z istniejących oddziałów. Na resztę, jak wyliczyliśmy, potrzebne jest następne 1,5 do 2 mln zł. Taki przykład: jedno łóżko specjalistyczne kosztuje 20 tys. zł, a potrzebujemy tych łóżek w granicach 60. A to jest podstawowy, najprostszy sprzęt. Nie mówię o pozostałych potrzebach. Jest jeszcze taka możliwość, że przesuniemy w czasie wykup obligacji. Być może to będzie dla nas dobrym i jedynym wyjściem.

▶ **Wymienił pan trzy podstawowe założenia planu rozwojowego dla szpitala - kontrakt z NFZ-em, sieć szpitali i rozbudowa. Czy coś jeszcze dzieje się w szpitalu, co może wpłynąć na jego działalność?**

Podpisane zostało porozumienie z urzędem marszałkowskim w sprawie informatyzacji szpitala. Będzie to wyglądało w ten sposób, że - tak, jak teraz jest z NFZ-em - wszystkie szpitale powiatowe będą miały elektroniczny dostęp do dokumentacji medycznej pacjentów. Oznacza to, że na przykład, jeśli pacjent trafi do szpitala w Pleszewie, a później zostanie przewieziony do Jarocina, to my tutaj będziemy mieli natychmiast wgląd drogą elektroniczną w jego dokumentację. Docelowo ten system ma pozwolić na to, aby na podstawie adresu i numeru telefonu karetka pogotowia zlokalizowała pacjenta z dokładnością do trzech metrów. Żeby karetka nie szukała pacjenta, co teraz często się zdarza i pomoc jest z tego powodu opóźniona. Na wprowadzenie tego systemu mamy obiecane z budżetu powiatu 340 tys. zł. To jest wymagany od nas wkład własny w to przedsięwzięcie.

▶ **Dotarli do nas informacje, że szpital odkupił od Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji ujęcie wody, które niespełna dwa lata temu PWiK kupił**

od lecznicy. Czy to prawda?

Nie, to nie jest prawda. Ale temat wyprzedaży majątku szpitala przez poprzedni zarząd dla ratowania wyniku finansowego to kolejny poważny problem. Moja filozofia jest wręcz odwrotna. Jakie są skutki tej wyprzedaży widać na przykładzie tej działki z „belwederkiem”, którą szpital sprzedał w ubiegłym roku. To tak ogranicza rozwój szpitala, że szkoda mówić, bo my nie mamy już miejsca. A tu można byłoby utworzyć dodatkowe skrzydło szpitala połączone z głównym budynkiem za pomocą łącznika nad drogą. Tam swoje miejsca mogłyby znaleźć poradnie specjalistyczne i na przykład ogólnodostępna całodobowa apteka. Niestety, nie mamy już tej możliwości.

▶ **Mówił pan, że w każdej firmie najważniejsi są ludzie. Czego mogą się spodziewać pracownicy po nowym szefie, czy będą jakieś zwolnienia, zmiany?**

W tej chwili w naszym szpitalu pracuje 435 osób, czyli prawdopodobnie jesteśmy największym pracodawcą w Jarocinie. Lekarzy jest 80, a pielęgniarek 175. Umów o pracę jest 312, a cywilnoprawnych (kontraktów) - 123. Na te kilka dni, kiedy tu jestem, oceniam ten zespół dobrze, a niektóre osoby i oddziały nawet bardzo dobrze. Natomiast cały czas jest prowadzona analiza pod kątem wynagrodzeń, zakresu obowiązków i liczby pracowników. Prawdopodobnie jakieś zwolnienia z pracy mogą być. Ale nie będzie żadnej rewolucji. Można iść najprostszą drogą, tak, jak to robią bezlitni menadżerowie, którzy zakładają na przykład, że dwadzieścia procent załogi zwalniamy i to bezwarunkowo realizują. Tym samym od razu poprawiają wynik finansowy. Ja mam trochę lat i wiem, że za tymi ludźmi stoją rodziny i raczej trzeba ich mobilizować, niż zwalniać.

▶ **Jak zamierza pan mobilizować i dyscyplinować pracowników, zwłaszcza lekarzy?**

Docierają do mnie różne sygnały, a nawet skargi podpisane przez pacjentów. Będzie to analizowane. Są prowadzone rozmowy przez dyrektora medycznego. Będą ostrzeżenia i nagany, a jeśli to nie pomoże, w drastycznych przypadkach, które będą szkodziły szpitalowi, będziemy się z pracownikami żegnać. To na pewno nie będzie tolerowane. Wszystkie godziny muszą być odpracowane, a nie tylko zapisane na papierze. Ja jestem uparty. Mam coś z urzędnika i ja to wszystko uporządkuję. Z drugiej strony, jeśli chodzi o te skargi pacjentów, wygląda to w ten sposób, że 99% jest zadowolonych. Ale zadowolony pacjent wraca do domu, powie o tym żonie, siostrze czy sąsiadce. I jest cisza. On się wyleczył, jego nie boli. A niezadowolony - może być jeden, ale napisze wszędzie - do Narodowego Funduszu Zdrowia, „Gazety Jarocińskiej” i wszędzie, gdzie jest to możliwe. I się robi wokół tego wielki hałas. Musimy więc dążyć do tego, żeby tego jednego procenta nie było.

Rozmawiała ANNA KONIECZNA



drodze do współpracy. W rozmowach użyłem zresztą takiego sformułowania, że dla mnie firma to są przede wszystkim ludzie. To oni budują wizerunek i sukces firmy.

▶ **Zdaje sobie pan sprawę, że opinie na temat pracowników szpitala, a zwłaszcza lekarzy są bardzo różne. Ciągłe powtarzają się skargi na brak empatii w stosunku do pacjentów i ich rodzin. Ludzie skarżą się, że lekarze ich lekceważą.**

To wyświechtane hasło „Szpital przyjazny pacjentowi” ciągle jest aktualne. Ciągłe trzeba to poprawiać. Są prowadzone rozmowy z kierownikiem medycznym. Będą też takie rozmowy z niektórymi lekarzami, bo wpływają skargi na lekarzy, które dotyczą różnego, niewłaściwego zachowania wobec pacjenta. Jest to analizowane i będzie poprawiane. Chcę wprowadzić coś takiego, jak dekadowe spotkania z kadrą zarządzającą szpitalem, czyli z kierownikami oddziałów i pielęgniarkami oddziałowymi. Chciałbym, żeby oni też poczuli, że współrządzą tym szpitalem. Żeby poczuli się odpowiedzialni za to, co dzieje się tu i jakie są relacje międzyludzkie.

▶ **Jakie są najważniejsze cele, które chce osiągnąć nowy prezes szpitala?**

Najważniejsze to wynegocjowanie dobrego kontraktu z NFZ-em na drugie półrocze tego roku, bo to jest główne źródło finansowania szpitala. Jeszcze nie wiem, o jakie elementy wzbogacić nasz wniosek. Myślę, że rozmowy z dyrekcją funduszu i z ministrem zdrowia, z którym zamierzam się spotkać, pokażą nam właściwy kierunek. Ostatnio nastąpiła zmiana na stanowisku szefa wielkopolskiego oddziału NFZ-u

tak zwanych nadwykonar. Zostaliśmy poproszeni o wykaz tych usług. To zostało przesłane do poznańskiego NFZ-u i czekamy na odpowiedź. Chodzi o kwotę 725 tys. zł. Jest duża szansa, że dostaniemy te pieniądze. Z tym, że poprzedni prezes obiecał, że 60% zostanie przeznaczony na podwyżki dla pielęgniarek i musimy to zobowiązanie wypełnić.

▶ **Co poza finansami jest ważne dla jarocińskiego szpitala?**

Bardzo ważna, jeśli nie najważniejsza rzecz, to żeby jarociński szpital znalazł się w sieci szpitali. Mamy takie informacje, że w tych pierwotnych, jeszcze roboczych wersjach sieci, Jarocin³ jest umieszczony. Minister zdrowia zapowiada, że szpitale powiatowe, które mają te podstawowe oddziały, mają pozostać. Więc tu jakby zagrożenia nie ma. Planowana przez nas rozbudowa będzie dodatkowym argumentem na korzyść jarocińskiego szpitala.

▶ **Kiedy będzie znana lista szpitali, które znajdą się w sieci?**

Prawdopodobnie w czerwcu. Początkowo już to miało zostać ogłoszone, ale termin został przesunięty. Myślę, że ze względu na to, że umowy z NFZ-em są podpisane właśnie na pierwsze półrocze i gdyby sieć weszła wcześniej, to byłoby dużo zamieszania.

▶ **Wspomniał pan, że szpital czeka kolejna rozbudowa.**

Tak. W nowej części znajdują się: oddział ginekologii z blokiem porodowym i salą cesarskich cięć, oddziały położniczy i noworodkowy, laboratorium, pracownia endoskopii oraz kaplica. Kosztorys opiewa na 8 mln zł. Mamy z obligacji 6 mln zł, brakuje 2 mln zł. W związku

12.600 zł

brutto wynosi wynagrodzenie Leszka Mazurka, prezesa Szpitala Powiatowego w Jarocinie

17.000 zł

brutto wynosiła pensja poprzedniego prezesa Marcina Jantasa

WIEŚCI Z RATUSZA

Polityczna hucpa powiatowej władzy

Zgodnie z literą prawa Ireneusz Lamprecht nadal jest sekretarzem powiatu jarocińskiego. „Pozbycie się” urzędnika przez nową władzę powiatową jest nieco trudniejsze, niżby się na pierwszy rzut oka wydawało. Ireneusz Lamprecht jest radnym Rady Miejskiej w Jarocinie, dlatego zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, przed podjęciem jakichkolwiek ruchów kadrowych, starosta jest zobowiązany uzyskać w tej sprawie zgodę rady miejskiej. Póki co, przyzwolenia rajców nie ma. Co gorsze, zanim radni zdążyli pochylić się nad tematem, starosta już ogłosił konkurs na stanowisko nowego sekretarza. Jest w powiecie jarocińskim czterech płatnych członków zarządu powiatu, dlaczego nie może być dwóch płatnych sekretarzy?

Fakty - nie mity!

16 lutego starosta Teodor Grobelny zwrócił się do Rady Miejskiej w Jarocinie z wnioskiem o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym Ireneuszem Lamprechtem. Jakbądź przyczynę rozwiązania umowy bez wypowiedzenia wódarz powiatu wskazał ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, co zdaniem starosty, upoważnia go do dyscyplinarnego zwolnienia sekretarza. Teodor Grobelny zarzucił Ireneuszowi Lamprechtowi brak należytego nadzoru nad pracami związanymi z organizacją posiedzeń Zarządu Powiatu Jarocińskiego. Przy bliższym poznaniu zarzutów, groźnie brzmiące oskarżenie okazało się mniej skomplikowane, bo dotyczyło... nieprzyjęcia w statutowym terminie protokołu z obrad zarządu, który odbył się... cztery dni wcześniej. A że posiedzeń zarządu było na przełomie roku więcej niż zwykle, bo sytuacja była nadzwyczajna z uwagi na trwającą procedurę odwołania starosty, „opóźnionych” protokołów było kilka. W styczniu, nowy już starosta i częściowo nowy zarząd hurtem przyjęli brakujące protokoły, nie wnosząc do nich żadnych zastrzeżeń. Zastrzeżenia pojawiły się dwa tygodnie później, a cała odpowiedzialność spadła na sekretarza powiatu. Nie czekając na wyjaśnienia oskarżanego oraz decyzję rady miejskiej, starosta Teodor Grobelny - mimo wszystko - postanowił rozwiązać umowę o pracę z sekretarzem Lamprechtem. Wysłał więc dwa pisma: jedno do zainteresowanego, drugie do rady miejskiej. Pierwszego pisma nie udało się jednak skutecznie doręczyć. Ani ja, ani nikt z mojej rodziny nie odbierał w ostatnim czasie żadnego pisma ze staro-



stwa - podkreśla, przebywający na zwolnieniu lekarskim, tym bardziej zaskoczony sytuacją, Ireneusz Lamprecht. Drugie pismo trafiło do rąk przewodniczącego Rady Miejskiej w Jarocinie, Rajmunda Banaszyńskiego.

Nadzwyczajna sesja w sprawie sekretarza

W piśmie do przewodni-

podpisanego pod wnioskiem starostę Teodora Grobelnego. Chciał w ten sposób umożliwić przedstawienie staroście argumentów, które przeważą o podjęciu decyzji w sprawie radnego Lamprechta. Starosta Grobelny nie pojawił się jednak na posiedzeniu rady miejskiej, nie wydelegował też swojego zastępcy Mirosława Drzazgi, ani żadnego innego z etatowych

i opublikować, jeszcze przed rozpoczęciem sesji nadzwyczajnej, ogłoszenia, o tym, że starosta poszukuje kandydata na stanowisko... sekretarza powiatu.

Trzeba ochronić starostę przed złamaniem prawa

Szereg argumentów podważających działanie nowych władz powiatowych, szeroko

o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym, a z końcówki tego pisma wynika, że takie wypowiedzenie zostało już sporządzone, wystąpię - poinformował w czasie obrad rady radca prawny. Wskazuje to na wewnętrzną sprzeczność pisma. To nie jedyna sprzeczność pokazana podczas sesji nadzwyczajnej. Chcemy uchronić niedoświadczonego starostę przed łamaniem prawa, bo niefortunne ruchy wynikające z pewnością z braku doświadczenia a i może niewłaściwego doradztwa, noszą znamiona niezgodności z prawem - mówił Witosław Gibasiewicz, z-ca burmistrza Jarocina.

Lis w kurniku?

Wszystkie merytoryczne zarzuty stawiane przez pana starostę nie znajdują uzasadnienia - podkreślał burmistrz Gibasiewicz. Z-ca burmistrza wskazywał, że jedynym elementem, który da się logicznie wyprowadzić z działania pana starosty jest motywacja polityczna, a ta jest związana z wykonywaniem przez Ireneusza Lamprechta mandatu radnego. W tym przypadku rada miejska nie ma swobody działania, musi odmówić zgody na rozwiązanie stosunku pracy, gdyż jest on motywowany względami nie merytorycznymi, ale politycznymi - mówił W. Gibasiewicz. Kto będzie trzymał w kurniku lisa - odniósł się do sytuacji radny Ryszard Kołodziej. Cieszę się, że pan radny zauważa aspekt polityczny decyzji starosty - zauważył W. Gibasiewicz.

Nadzwyczajną sesję rady zakończyło głosowanie, w którym wzięło udział 15 radnych. 14 radnych nie wyraziło zgody na rozwiązanie umowy z radnym Ireneuszem Lamprechtem. Innego zdania był tylko 1 radny - Ryszard Kołodziej.

Radni dwa razy przeciw łamaniu prawa

Rada Miejska w Jarocinie nie godzi się na łamanie prawa kolejny raz w tej kadencji, tym razem stając w obronie radnego, który niezgodnie z prawem - z uwagi na wykonywanie swego mandatu - mógł stracić pracę.

Inaczej było w przypadku byłej już radnej Katarzyny Szymkowiak, która złamała prawo prowadząc działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia gminy. Przeciwdziałając się takiemu procederowi, rada pozbawiła K. Szymkowiak mandatu. Słuszność decyzji radnych potwierdziły prawomocne wyroki: Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

czącego rady starosta zwraca się z wnioskiem o wyrażenie zgody na rozwiązanie umowy o pracę z sekretarzem powiatu. W ślad za tym przewodniczący Rajmund Banaszyński zwołał na 20 lutego nadzwyczajną sesję rady. Zaprosił na nią

członków zarządu. Nowa władza powiatowa nie podzieliła się też swoimi planami dotyczącymi przyszłości sekretarza z radnymi powiatowymi na sesji w piątek, 17 lutego. Fakt - czasu było mało. Okazało się, że nie na tyle jednak, by przygotować

opisano w uzasadnieniu do uchwały w sprawie niewyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym. - Z treści pisma pana starosty wynika, że równolegle zostały wykonane dwie czynności - jednocześnie zwrócono się do rady miejskiej

IRENEUSZ LAMPRECHT, SEKRETARZ POWIATU

Jestem zaskoczony całą sytuacją, bo żaden z członków zarządu nie rozmawiał ze mną na temat stawianych mi publicznie zarzutów. Nie mam też żadnej pisemnej informacji w sprawie rzekomego rozwiązania ze mną umowy o pracę. O decyzji pana starosty Grobelnego dowiedziałem się z mediów i od kolegów radnych, którzy też chyba zostali zaskoczeni trybem postępowania zarządu powiatu. W ciągu 10 lat pełnienia przeze mnie służby na stanowisku sekretarza powiatu nigdy nie otrzymałem nagany, moja praca była oceniana dobrze bez względu na to, kto był starostą. I tym razem nie mam sobie nic do zarzucenia i jeżeli zajdzie taka konieczność, będę bronił swojego dobrego imienia przed sądem.



Zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym Ireneuszem Lamprechtem nie wyrazili (14 głosów): Rajmund Banaszyński, Józef Baumann, Lidia Czechak, Lechosława Dębska, Romuald Gruchalski, Mariusz Kaźmierczak, Jan Krakowiak, Przemysław Masłowski, Anna Piasecka, Zdzisława Pilarczyk, Andrzej Skrzypczak, Maciej Śledzianowski, Marek Tobolski, Zdzisław Wojciechowski

Za rozwiązaniem umowy z radnym głosował Ryszard Kołodziej (1 głos)

W posiedzeniu rady nie uczestniczyli (5 osób): Paweł Adamkiewicz, Tadeusz Kuberka, Ireneusz Lamprecht, Danuta Maćkowiak, Marcin Pótrolniczak

WITOSŁAW GIBASIEWICZ, Z-CA BURMISTRZA JAROCINA



Radny Ireneusz Lamprecht jest sekretarzem powiatu od trzech kadencji. Był powoływany na funkcję sekretarza przez ówczesnego starostę Stanisława Martuzalskiego, obecnego - płatnego członka zarządu. W dotychczasowej działalności pana sekretarza żaden ze starostów nigdy nie zgłaszał uwag, zastrzeżeń, co do jego pracy. To, że pan sekretarz powiatu jest w tej kadencji także radnym rady miejskiej było wiadomo wszystkim partiom politycznym: od SLD, przez PIS, po PO i PSL, w momencie, kiedy w grudniu składali wnioski o odwołanie zarządu, z myślą o tym, by przejąć władzę w powiecie. I mieli pełną świadomość, że przyjdzie im współpracować z sekretarzem, który

jest radnym Ziemi Jarocińskiej. Tego czasu na zastanowienie się, znalezienie rozwiązania tych kwestii było aż nadto. Natomiast to, co obserwujemy dziś: pośpiech w działaniu i podstawowe błędy prawne świadczą o tym, że chyba ktoś źle doradza panu staroście, bo podpisuje się on pod argumentami, które są słabe. Myślę, że uważne przygotowanie pism, umożliwi panu staroście w przyszłości podejmowanie bardziej rozważnych decyzji. Te osoby zaś, które go namawiają do łamania prawa będą miały trudniejsze zadanie, żeby w przyszłości namówić starostę, który nie ma odpowiedniego doświadczenia do firmowania swoim nazwiskiem złych, niezgodnych z prawem rozstrzygnięć.

MICHAŁ FIJAŁKOWSKI, SEKRETARZ GMINY JAROCIN



W obecnej chwili, w powiecie jarocińskim funkcja sekretarza jest najbardziej gorącym krzesłem wśród wszystkich funkcji urzędniczych. Politycy politykami, ale urzędnicy są urzędnikami. Warto to uszanować. O lisie w kurniku lepiej niech radny Kołodziej zapomni, bo rzecz wygląda tak: funkcja sekretarza rozpisana w ustawie samorządowej nakłada na każdego sekretarza apolityczność. To nas chroni, a mówienie

o tym tylko uruchamia dyskusję, o której kiedyś, kiedy jeszcze czynnie zajmowałem się polityką, powiedziałem, że należy dokonać zmiany w ustawie o urzędnikach samorządowych i dać możliwość sprawowania sekretarzom funkcji politycznej. Wtedy rada będzie mogła odwoływać sekretarza, kiedy tylko zechce. Ale póki tak nie jest, to bardzo bym prosił, żeby dać urzędnikom możliwość bycia urzędnikami, bo jeżeli sekretarz ma być marionetką polityczną, to ja mówię temu nie.

ROZMOWA Z PRZEWODNICZĄCYM RADY MIEJSKIEJ W JAROCINIE, RAJMUDEM BANASZYŃSKIM

Zarzuty, delikatnie mówiąc, naciągane

Czy zgadza się pan z zarzutami stawianymi sekretarzowi powiatu przez starostę?

Po dogłębnej analizie pisma pana starosty bezsprzecznie stwierdziliśmy że zarzuty, które były stawiane sekretarzowi powiatu nie dotyczyły bezpośrednio jego osoby. Odpowiedzialny za sporządzanie spornych protokołów był pracownik, który miał takie zadanie przypisane do swoich

sposób przedstawiono radzie świadczy o tym, że jest jakiś wielki pęd do zmiany na tym stanowisku. Panu staroście tak bardzo się spieszy, że nawet nie próbuje znaleźć twardych argumentów, tylko próbuje... pozbyć się naszego kolegi. W piśmie, które pan starosta skierował do rady, prosi nas o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym Lamprechtem, a jednocześnie pisze, że



obowiązków. Ten pracownik miał też swojego bezpośredniego przełożonego i nie był nim sekretarz powiatu. Natomiast pan sekretarz Ireneusz Lamprecht był tym przełożonym wyższego szczebla, który nie może bezpośrednio ponosić odpowiedzialności za niewywiązywanie się z obowiązków przez pracownika szczebla podstawowego.

Próbuje pan powiedzieć, że sekretarz nie ponosi żadnej odpowiedzialności w tej sprawie?

Tego nie wiem, bo żeby to ocenić trzeba by zapytać wiele osób zaangażowanych w całą sytuację, dlaczego tych protokołów nie było. Wiem natomiast, że nie można winą za opóźnienie w sporządzeniu protokołu obarczać tylko sekretarza i za wspomniany czyn chcieć dyscyplinarnie zwolnić go z pracy. Gdybyśmy mieli przyjąć takie założenie, jakie zaproponował pan starosta, to równie dobrze moglibyśmy powiedzieć, że także dyscyplinarnie powinien zostać zwolniony pan starosta, bo to on odpowiada za całość pracy w urzędzie powiatowym. Myślę, że to nadinterpretowanie istniejącej sytuacji było po to, aby znaleźć pretekst do rozwiązania umowy o pracę z panem sekretarzem, który jest jednocześnie radnym w radzie miejskiej.

Rada miejska zdecydowaną większością nie wyraziła zgody na rozwiązanie umowy o pracę z radnym Ireneuszem Lamprechtem...

Powiem szczerze: nie potrafiłbym znaleźć argumentów na wyrażenie zgody. To, co przedstawiono i w jaki

nie mógł zachować przepisów prawa wynikających z ustawy o samorządzie gminnym, mówiących o tym, że zanim rozwiąże umowę o pracę musi mieć zgodę rady. Pan starosta sam sobie zaprzecza. Nie zachował odpowiedniej kolejności w toku postępowania, a zarzuty, które postawił sekretarzowi są, delikatnie mówiąc, naciągane, by nie powiedzieć - śmieszne.

Był już kilka lat temu przypadek w działalności Rady Miejskiej w Jarocinie, kiedy radni wyrazili zgodę na rozwiązanie umowy o pracę z radnym Bogusławem Harendarczykiem...

Tak, tylko że wówczas podstawą rozwiązania stosunku pracy z radnym Harendarczykiem nie były zdarzenia związane z wykonywaniem przez niego mandatu radnego. Był paraliż Domu Kultury w Dobrzycy, spowodowany absencją chorobową p. Harendarczyka oraz problemami organizacyjnymi w instytucji, której był dyrektorem. Była deklaracja radnego Harendarczyka, że nie zamierza po chorobowym wracać do Dobrzycy. Co ciekawe, wniosek o wyrażenie zgody na rozwiązanie umowy o pracę z radnym składał wójt z partii PSL, która w Radzie Miejskiej w Jarocinie była w opozycji, a w której szeregach działał i radny Harendarczyk. W przypadku Ireneusza Lamprechta, to właśnie mandat radnego z ugrupowania Ziemia Jarocińska jest podstawowym powodem, dla którego nowy starosta chce z nim rozwiązać umowę o pracę.

Rozmawiał
JACEK WOJCIECHOWSKI

OFERTA PRACY

RADA NADZORCZA
 spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. z siedzibą w Jarocinie
 63-200 Jarocin ul. Szpitalna 1
 ogłasza konkurs na stanowisko:

CZŁONKA ZARZĄDU

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

1. posiadać ukończone studia wyższe medyczne, z zakresu zdrowia publicznego, ekonomiczne lub prawnicze
2. legitymować się co najmniej pięcioletnim doświadczeniem zawodowym na stanowiskach kierowniczych
3. posiadać doświadczenie w przygotowywaniu i wdrażaniu planów strategicznych i operacyjnych oraz budżetów spółek prawa handlowego, a w szczególności spółek realizujących zadania publiczne w sferze zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego
4. legitymować się takimi właściwościami, jak m.in.:
 - a) umiejętność strategicznego myślenia
 - b) zdolności negocjacyjne i organizacyjne
 - c) umiejętność prowadzenia społecznie akceptowalnej komunikacji z pacjentem, pracownikiem i zleceniobiorcą
 - d) znajomość przepisów regulujących problematykę kontraktowania usług medycznych w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia oraz prowadzenia działalności gospodarczej i kadrowej w sferze działalności leczniczej,
5. być osobą niekaraną za przestępstwo umyślne
6. posiadać pełną zdolność do czynności prawnych
7. nie podlegać określonym w przepisach prawa ograniczeniom lub zakazom zajmowania stanowiska członka zarządu w spółkach prawa handlowego

a ponadto:

8. kandydaci urodzeni przed 1 sierpnia 1972 r. powinni dołączyć informację o złożeniu oświadczenia lustracyjnego, o którym mowa w Ustawie z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2013 r., poz. 1388 ze zm.).

Zgłoszenie kandydata powinno zawierać:

1. List motywacyjny wraz z CV.
2. Poświadczony przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie następujących dokumentów:
 - a. dyplom ukończenia studiów wyższych,
 - b. zaświadczenia lub inne dokumenty potwierdzające wymagany staż pracy na stanowiskach kierowniczych.
 - c. mile widziane będzie dołączenie - opinii lub referencji poprzednich pracodawców kandydata.
3. Pisemne (maksymalnie do 5 stron A4) opracowanie koncepcji funkcjonowania i rozwoju spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie”.
4. Zaświadczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pełnienia funkcji Członka Zarządu wystawione nie wcześniej niż 1-miesiąc przed datą ogłoszenia.
5. Oświadczenie o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych.
6. Oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych.
7. Zaświadczenie o niekaralności za przestępstwa popełnione z winy umyślnej i braku toczących się przeciw kandydatowi postępowań karnych (oryginalne zaświadczenie powinno być wystawione nie wcześniej niż trzy miesiące przed upływem terminu składania ofert).
8. Oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych kandydata dla celów postępowania konkursowego na Członka Zarządu.
9. Oświadczenie o niepodleganiu określonym w przepisach prawa ograniczeniom lub zakazom zajmowania stanowiska Członka Zarządu w spółkach prawa handlowego przez kandydata.
10. Informację teled adresową, w szczególności numer telefonu, pod którym należy się kontaktować z kandydatem.

Przedłożone oświadczenia powinny zostać opatrzone własnoręcznym podpisem przez kandydata.
 Odpisy wymaganych dokumentów mogą być poświadczane za zgodność przez kandydata, a w takim przypadku w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej kandydat jest zobowiązany do przedstawienia Radzie Nadzorczej oryginałów lub urzędowych odpisów, pod rygorem wykluczenia z dalszego postępowania konkursowego.

Zgłoszenia nie spełniające powyższych wymagań lub złożone po upływie terminu określonego w ogłoszeniu nie podlegają rozpatrzeniu, a kandydaci nie wezmą udziału w postępowaniu konkursowym.

W celu przygotowania opracowania zawierającego koncepcję funkcjonowania i rozwoju Spółki istnieje możliwość zapoznania się z jawnymi dokumentami Spółki w dniu 20 marca 2017r., w godz. 9.00 - 15.00, w jej siedzibie.

Zgłoszenie powinno zostać złożone w zamkniętej kopercie z dopiskiem na kopercie odpowiednio: „Postępowanie kwalifikacyjne na stanowisko Członka Zarządu spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Jarocinie - nie otwierać” i zaadresowane na adres:

„Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. z siedzibą w Jarocinie
 63-200 Jarocin ul. Szpitalna 1

Pisemne zgłoszenia kandydatów należy składać za pośrednictwem poczty lub osobiście w siedzibie Spółki, w dni robocze, w godzinach 8.00-14.00 w terminie do 28 kwietnia 2017 r. Na potrzeby tego postępowania przyjmuje się, że za datę zgłoszenia kandydatury uważa się datę wpływu oferty do siedziby spółki

Kandydaci, których oferty od strony formalno-prawnej będą spełniały kryteria podane w niniejszym ogłoszeniu zostaną indywidualnie powiadomieni o terminie i miejscu przeprowadzenia rozmowy kwalifikacyjnej. Kandydaci niezakwalifikowani do tego etapu postępowania konkursowego zostaną o tym fakcie pisemnie powiadomieni.

Niniejszym uprasza się kandydatów o zawarcie w treści CV klauzuli o następującej treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji prowadzonego przez spółkę „Szpital Powiatowy w Jarocinie” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Jarocinie zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tj. Dz. U. z 2014 r. poz. 1182, 1662)”.

Z upoważnienia Rady Nadzorczej spółki „Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o. z siedzibą w Jarocinie
 Przewodniczący Rady Nadzorczej Krzysztof Gieburowski

WALKA O RYNEK ODPADÓW CZY LIKWIDACJA (NIE)UCZCIWEJ KONKURENCJI

ZGO opłaciło detektywa, by szukał dowodów na śmietniku

Zakład Gospodarki Odpadami w Jarocinie zapłacił prywatnemu detektywowi za śledzenie średzkiej firmy, która chciała konkurować z jarocińską spółką. Wynik? Zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu przestępstwa. Dla jednych to dbałość o publiczny majątek, dla innych próba zniszczenia prywatnego przedsiębiorcy.

To sytuacja bez precedensu w jarocińskim samorządzie. Co prawda w poprzedniej kadencji mówiło się o tym, że ktoś związany z władzami wynajął detektywa, by ten deptał po piętach radnemu opozycyjnemu, ale nie było na to dowodów. Dzisiaj wiadomo, że ta sama firma zbierała już materiały na naszym terenie. Nazwa zleceniodawcy - podmiot gospodarczy - pozostaje w sferze domniemań.

Teraz są nie tylko dokumenty, ale też wynik swoistego rodzaju „wywiadu gospodarczego”. Tak uzyskano informacje o działalności zakładu w Pławcach (powiat średzki), który stara się o status regionalnej instalacji przetwarzania odpadów i tym samym mógłby rywalizować o śmieci z naszego terenu z rozbudowaną niedawno instalacją ZGO. Takie plany uruchomiły czujność nie tylko szefostwa spółki, ale i władz gminy Jarocin.

Z ujawnionych dokumentów wynika, że w styczniu tego roku ZGO podpisało umowę z Biurem Detektywistycznym Arcano Pawła Aleksandrowicza z Poznaniem. W środowisku mówi się, że to nie pierwsze lepsze biuro, ale mocna instytucja, której przewodzi człowiek z przeszłością w Centralnym Biurze Śledczym Policji. Pracownicy firmy przez ponad miesiąc, dzień w dzień przyglądali się działalności Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Artura Zysa, które ma siedzibę w Pławcach. Tak powstała bogata dokumentacja zdjęciowa i filmowa - która ogólnie mówiąc - ma dokumentować łamanie przepisów o ochronie środowiska. Efekt? Zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Poznaniu o możliwości popełnienia przestępstwa.

Członek zarządu ZGO Michał Manowski mówi, że wcześniej firma śmieciowa nie korzystała z usług biura detektywistycznego, choć od razu dodaje, w spółkach kapitałowych jest to już w trakcie dostarczania odpadów na naszą instalację. Przedstawiciel zarządu tłumaczy, m.in. że średzka firma przywoziła śmieci na samochodach, które nie były do tego przystosowane. - Nie przyjeżdżały do nas śmieciarki, tylko samochody skrzyniowe, otwarte, a to oznacza, że ktoś je załadowywał, a odpadów zmieszanych się nie załadowuje, je-



Materiały pokazywane przez władze miasta i spółki na konferencji prasowej w Poznaniu

dnie na stacjach przeładunkowych, a Zys nie jest taką stacją - mówi Manowski. - To nam dało wiele do myślenia i musieliśmy to sprawdzić.

Z dyrektorem Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Pławcach Mirosławem Marciniakiem nie udało nam się porozmawiać. Co o całej sprawie mówi właściciel firmy? - Nikogo nie śledzę, staram się pracować od tylu lat w miarę normalnie, uczciwie i ze wszystkimi konkurentami żyć w zgodzie. Jednak z niektórymi samorządami się nie da, tym bardziej z Jarocinem, od czasu, jak zaczęli budować obiekt do przetwarzania odpadów - mówi Artur Zys i tłumaczy, że o zarzutach spółki co słyszał jedynie z przekazów medialnych. Odpiera podejrzenia. - A z Mateuszewą, gdzie jest przesyłownia odpadów, to w czym transportuje ZGO do siebie? Też w kontenerach. Kontenery służą do transportu odpadów - mówi.

Z obu stron słychać litanię wzajemnych zarzutów. Pojawiają się również opinie o nieuczciwej konkurencji i „próbie zabicia żuczka”. Zys przyznaje, iż nie wiedział, że jest na celowniku firmy detektywistycznej. Z kolei szef tej ostatniej twierdzi, że jest człowiekiem do wynajęcia i osobiście nie zna przedsiębiorcy spod Środy Wilk. - Moim zadaniem jest zebranie materiałów, które by świadczyły o tym, że jedno przedsiębiorstwo działa na szkodę innego przedsiębiorstwa. Nie mówimy o rywalizacji czy konkurencji, tylko wykorzystując nieuczciwe praktyki, działa na szkodę innych podmiotów - zastrzega detektyw Aleksandrowicz. - Wydaje mi się, że zebraliśmy takie materiały, które pozwoliły nam na zawiadomienie prokuratury. Chodzi głównie o łamanie przepisów o ochronie środowiska.

Szefostwo ZGO mówi wprost, że wynajęcie biura ma być ostrzeże-

nem również dla innych podmiotów współpracujących, w tym dla gmin, które są członkami porozumienia. Co na zarzut, że to zbieranie haków na konkurencję? - My nie możemy doprowadzić do tego, żeby ktoś, kto działa niezgodnie z prawem, a to widać, chciał z nami konkurować. Jak można to nazwać konkurencją, kiedy my musimy transparentnie robić wszystkie czynności, zagospodarowanie, tymczasem ktoś działa niezgodnie z prawem, prawdopodobnie od lat, i teraz się mówi „tak, to jest konkurencja” - tłumaczy Manowski i z naciskiem mówi o wysiłkach na rzecz „dbania o dobro społeczne”.

W kregach samorządowych można zasłyszeć też opinię, że nie byłoby detektywa, doniesienia do prokuratury i medialnego szumu, gdyby Zys poprzestał na własnym podwórku i nie starał się o status instalacji regionalnej. - Jeśli ktoś z małej firmy, chce się stać taką instalacją jak nasza, uzyskać status regionalnej, to uważam, że to jest gra niezgodna z zasadami. My za to odpowiadamy jako zarząd i nie pozwolimy sobie, żeby ktoś coś takiego zrobił - podkreśla członek zarządu.

Zys prosi, by „Gazeta” napisała, że jego firma ma pozwolenie na segregowanie odpadów od lutego 2009 roku. - Gdybyśmy nie działali zgodnie z prawem, to dawno by mnie już posprzątało. Tylko o to chodzi - mówi rozgoryczony przedsiębiorca. - Oni takiego „żuczka” jak ja to zabijają finansowo i medialnie - ponieważ za pracę detektywa czy tak drogiej kancelarii prawnej nie płaci ani prezes, ani burmistrz, tylko samorząd, czyli każdy z mieszkańców.

Zarząd ZGO odmówił podania, ile firma zapłaciła za usługi prywatnego biura detektywistycznego. Będziemy wracać do sprawy.

BARTEK NAWROCKI

Regularny rozwój gwarancją sukcesu



Prawie osiem milionów złotych wynosi wartość innowacyjnego projektu przygotowanego w ubiegłym roku przez Jarocińską Fabrykę Obrabiarek. - *Wiemy, że tylko regularny rozwój technologii i podnoszenie jakości naszych usług pozwoli nam odnieść sukces na rynku* - mówi Robert Tondaś prezes zarządu spółki.

Jarocińska Fabryka Obrabiarek to firma z ponad siedemdziesięcioletnią tradycją. Od kilkunastu lat należy do skandynawskiej grupy producentów frezarek SMG - Swedish Machine Group. 65% produkcji wysyłana jest na eksport, przede wszystkim do Niemiec, Szwecji i Francji.

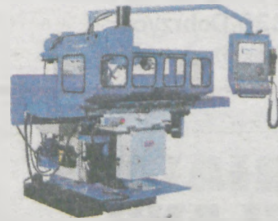
JAFO to także jeden z największych pracodawców na Ziemi Jarocińskiej. Regularnie rozwija i modyfikuje park maszynowy. - *Sukcesywnie inwestujemy w rozwój nowych technologii. Zależy nam na tym, żeby zawsze być na bieżąco. Jesteśmy obecni na targach branżowych, z których przywozimy nagrody i wyróżnienia* - mówi prezes.

Unijne wsparcie

W ubiegłym roku firma opracowała innowacyjny projekt o wartości prawie ośmiu milionów złotych, na który pozyskała prawie trzy miliony wsparcia z Funduszy Europejskich w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020. - *Celem naszego projektu jest przede wszystkim wzrost konkurencyjności, produktywności i efektywności naszej spółki. Inwestycja nie jest zwykłą wymianą zużytego parku technicznego, ale obejmuje wdrożenie do produkcji innowacyjnej w skali światowej rodziny frezarek FNJB35H. Zadanie to odbywać się będzie przy użyciu najnowocześniejszych i najbardziej wydajnych maszyn, urządzeń i technologii dostępnych obecnie na świecie* - tłumaczy prezes JAFO.

Nowe miejsca pracy

- *Dzięki nabyciu nowoczesnego sprzętu zwiększymy nasze zdolności produkcyjne. W związku z tym do końca roku zamierzamy przyjąć do pracy kolejne 20 osób* - zapowiada Robert Tondaś. - *Rekrutację rozpoczniemy od drugiego kwartału. Dla zainteresowanych mamy ofertę pracy na następujących stanowiskach: technolog, technolog programista, konstruktor, operator CNC, specjalista ds. gospodarki narzędziowej, kontroler jakości, monter obrabiarek, elektronik - automatyk, mechanik (praca związana z utrzymaniem sprawności maszyn i urządzeń)* - dodaje. Unowocześnienie parku maszynowego poprawi konkurencyjność i sprawi wzrost przychodów ze sprzedaży oferowanych przez JAFO produktów i usług. Planowane jest również zwiększenie eksportu do 75%.



Nie tylko obrabiarki

JAFO to nie tylko produkcja najnowocześniejszych obrabiarek. To także szeroka oferta usług przemysłowych.

Spółka prowadzi remonty wyprodukowanych przez siebie maszyn oraz frezarek i tokarek innych firm. Wykonuje również

komponenty i części do maszyn. Zajmuje się również serwisowaniem.

Nauka zawodu

Od wielu lat JAFO prowadzi także praktyczną naukę zawodu. Zajęcia teoretyczne odbywają się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie.

- *Wszyscy absolwenci otrzymują od nas propozycję pracy, zapewniamy im również możliwość dalszego kształcenia. Aktualnie prowadzimy nabór na rok szkolny 2017/2018 w zawodach: operator obrabiarek skrawających oraz mechanik - monter maszyn i urządzeń* - mówi Robert Tondaś - *Oferujemy także staże i bardzo ciekawą formę jaką są studia dualne. To połączenie nauki z praktyką. Przez tydzień studenci chodzą na wykłady, a w kolejnym uczą się zawodu pracując w fabryce. Wyróżniają się studenci mają szansę na zatrudnienie w naszej firmie. Zależy nam na ciągłym rozwoju naszej kadry* - dodaje prezes JAFO.



Jarocińska Fabryka Obrabiarek S.A.

Jarocin, ul. Zaciszna 14
tel. (62) 747 26 01
fax. (62) 747 27 15
www.jafo.com.pl
email: jafo@jafo.com.pl

www.tfp.com.pl

Dołącz do nas!

TFP Sp. z o.o. producent tektury falistej i opakowań poszukuje kandydata/kandydatki na stanowisko:

Pracownik Działu Produkcji

Wymagania:

- dyspozycyjność,
- umiejętności pracy w zespole i zaangażowanie, gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym.

Oferujemy:

- umowę o pracę,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- stabilne zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- możliwości rozwoju zawodowego.

Aplikacje wraz z CV z dopiskiem:
"Praca w Dziale Produkcji"
prosimy wysyłać na adres mailowy:

praca_prod@tfp.com.pl

lub na adres:

TFP Sp. z o.o. Dział Kadr
Dzieńmierowo
ul. Katowicka 26
62-035 Kórnik

Wszelkich informacji udzielamy pod numerem telefonu: 661 340 592



Świadczenia i dodatki dla pracowników:

- karta Multisport dla Pracownika dofinansowana przez zakład pracy,
- możliwość zakupu karty Multisport dla osoby towarzyszącej lub dziecka,
- bogaty pakiet świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych:
- możliwość uzyskania korzystnie oprocentowanej pożyczki na cele mieszkaniowe,
- zapewniamy bezpłatny transport pracowników z 3 kierunków.

Trasy autobusów:

Dolsk - Śrem - Kórnik
Kórnik - Śrem - Dolsk

Miłosław - Miąskowo - Środa - Kórnik
Kórnik - Środa - Miąskowo - Miłosław

Jarocin - Żerków - Klęka - Nowe Miasto - Środa Wlkp. - Kórnik
Kórnik - Środa Wlkp. - Nowe Miasto - Klęka - Żerków - Jarocin

Możliwość uruchomienia innych połączeń autobusowych w zależności od potrzeb pracowników.



wysoka jakość
tektury falistej
i opakowań

Prosimy o dopisanie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity z dnia 26.06.2014 r., Dz. U. z 2014 r., poz. 1182). Jednocześnie oświadczam, że zostałem/am poinformowany/a o dobrowolności podania danych osobowych oraz prawie dostępu do treści swoich danych i ich poprawiania.



ADROS Sp. z o. o. w Dobrzycy
poszukuje pracownika na stanowisko

KIEROWCĘ kat. C+E

w transporcie międzynarodowym PL-GB-PL
Mile widziane uprawnienia
do obsługi wózka widłowego.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny:
(62) 742-97-00

CV i list motywacyjny prosimy przesyłać na adres:
ul. Jesionowa 12, 63-330 Dobrzyca
lub na adres e-mail: adros@adros.pl

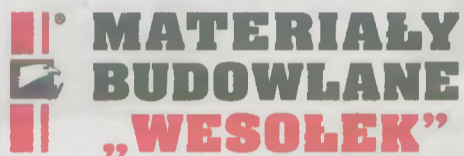


ADROS Sp. z o. o. w Dobrzycy
poszukuje pracownika na stanowisko

SPECJALISTA DS. KONTROLI JAKOŚCI

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny:
(62) 742-97-17

CV i list motywacyjny prosimy przesyłać na adres:
ul. Jesionowa 12, 63-330 Dobrzyca
lub na adres e-mail: iwojciechowska@adros.pl



Materiały Budowlane AW WESOŁEK Sp. z o. o. Sp. K.
ogólnopolski lider w dystrybucji materiałów budowlanych
w związku z dynamicznym rozwojem zatrudni na stanowisko:

KIEROWCA

Wymagania:

- prawo jazdy kat. C+E
- mile widziane doświadczenie w branży budowlanej
- karta kierowcy

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego na adres:

Materiały Budowlane AW WESOŁEK Sp. z o. o. Sp. K., ul. Składowa 14, 63-041 Chocicza
lub mailem na adres: tomaszwidurski@mbwesolek.pl

Prosimy o umieszczenie w dokumentach klauzuli: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji. (Zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych Dz. U. Nr 133 poz. 883)

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na oferty zawierające powyższe wymagania.

Przedsiębiorstwo
zatrudni:

Mamy Moc!
Zenex
-P. P. H. U.

PROGRAMISTA OBRABIAREK CNC

Wymagania:

Znajomość: Auto CAD; Solid Works

Podstawowe zadania:

Projektowanie i obróbka plastyczna blach

PRACOWNIK PRODUKCYJNY

Opis stanowiska:

Praca przy skręcaniu rozdzielnic elektrycznych / Praca na malarni proszkowej

AUTOMATYK, ELEKTROMONTER

Wymagania: Wykształcenie elektrotechniczne

PRACE OGÓLNOBUDOWLANE

Wymagania: Prace remontowe, ogólnobudowlane

MAGAZYNIER, KIEROWCA

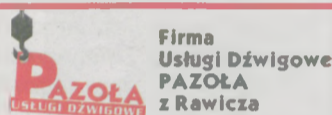
Oczekiwania ogólne: Wykształcenie minimum średnie

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV(ze zdjęciem) i listu motywacyjnego na adres:
P.P.H.U. „ZENEX” Zenon Krawczyk; 63-200 Jarocin; ul. Wiosenna 35

lub: praca@zenex.pl

Prosimy o umieszczenie w dokumentach klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji. (Zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych Dz. U. Nr 133 poz. 883).

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty.



zatrudni:

- operatorów żurawi samojedznych
- kierowców samochodów ciężarowych oraz KAT C+E

Kontakt telefoniczny
605 447 364

Firma MART-KAC
zatrudni

SPAWACZA FREZERÓW TOKARZY CNC

Miejsce pracy: Jarocin

Tel. 607 566 144

Oferty pracy z Powiatowego
Urzędu Pracy w Jarocinie
zgłoszone w okresie
od 21 do 27 lutego

- **Ślusarz**
Zakład Przemysłu Mięsnego
Biernacki Sp. z o.o. Golina
- **Fakturzystka**
PW. Shine Artur Kowalski Jarocin
- **Księgowa, referent ds. księgowych**
PBH Marzyński Sp. z o.o. Jarocin
- **Magazynier-kierowca, przedstawiciel handlowy**
Agat Hurtownia Lodów i Mrożonek
Stanisław Stachowiak Jarocin
- **Kosmetolog**
Rinome Anna Rudnicka Jarocin
- **Robotnik gospodarczy/kierowca**
(oferta przeznaczona dla osób do 30. roku życia)
- ZGO - NOVA Sp. z o.o. Jarocin
- **Przedstawiciel handlowy**
Castelmar Sp. z o.o. Gdynia
(miejsce wykonywania pracy Jarocin)

STAN BEZROBOCIA
W POWIECIE JAROCIŃSKIM
od 17 do 23 lutego

liczba bezrobotnych	zarejestrowani
1.802	94
wyrejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
18	8

(dane orientacyjne z PUP Jarocin)

FAMOT

Pleszew Sp. z o.o.

www.famot.pl

Spółka koncernu DMG MORI

DMG MORI

INNOWACYJNE
TECHNOLOGIE

Jesteśmy największym producentem obrabiarek sterowanych numerycznie w Polsce i należymy do największego producenta obrabiarek do metalu na świecie.

Jeżeli szukasz szansy rozwoju zawodowego, nowych wyzwań i umiesz doprowadzać zadania do końca, efektywnie wykorzystując czas na nie przeznaczony,

TA PRACA JEST DLA CIEBIE!

Poszukujemy osób na następujące stanowiska:

OPERATOR OBRABIAREK STEROWANYCH NUMERYCZNIE, MONTER OBRABIAREK, ELEKTRONIK, KONTROLER JAKOŚCI

Miejsce pracy: Pleszew

Oczekiwania od kandydatów:

- wykształcenie minimum średnie techniczne
- znajomość rysunku technicznego lub czytania schematów elektrycznych
- mile widziane doświadczenie zawodowe
- znajomość zagadnień obróbki skrawaniem
- znajomość obsługi obrabiarek CNC
- umiejętność posługiwania się sprzętem kontrolno-pomiarowym

Wybranych kandydatom oferujemy:

- rozwój zawodowy w nowoczesnej firmie i międzynarodowym koncernie
- stabilną pracę w milej atmosferze, w zespole zorientowanym na współpracę
- możliwość poznania nowoczesnych technologii i systemów zarządzania stosowanych w przemyśle
- atrakcyjne warunki zatrudnienia powiązane z wynikami i jakością pracy

Zainteresowanych kandydatów prosimy o nadsyłanie ofert na dane stanowisko zawierających list motywacyjny oraz CV na adres e-mail: izabela.nowicka@dmgmori.com

Upzejmie informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi Kandydatami.





ZATRUDNIMY

MONTERA GŁOŚNIKÓW

WYMAGANIA:

- precyzja, duże zdolności manualne
- samodzielność, zaangażowanie
- umiejętność lutowania
- wiek do 30 lat

Kontakt: tel. 664 972 662, do 17.00
e-mail: biuro@pylonsa.pl

PRACOWNIKA PRODUKCJI DRZEWNEJ

WYMAGANIA:

- dokładność, zaangażowanie, samodzielność
- wiek do 30 lat

Kontakt: tel. 665 384 826, do 17.00
e-mail: biuro@pylonsa.pl

OFERUJEMY:

- jednodzienny tryb pracy
- atrakcyjne wynagrodzenie
- miejsce pracy: Jarocin



ADROS Sp. z o. o. w Dobrzycy
poszukuje pracownika na stanowisko

SPECJALISTA DS. KSIĘGOWOŚCI

Zgłoszenia (CV i list motywacyjny)
prosimy nadsyłać na adres e-mail
mherjan@adros.pl



ADROS Sp. z o. o. w Dobrzycy
poszukuje pracownika na stanowisko

PRACOWNIKÓW W ZAKŁADZIE DROBIARSKIM

GWARANTOWANA UMOWA O PRACĘ

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny:
(62) 742-97-00

CV i list motywacyjny prosimy przysyłać na adres:
ul. Jesionowa 12, 63-330 Dobrzyca
lub na adres e-mail: adros@adros.pl

PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA

„BIREX” FIRMA USŁUGOWO HANDLOWA
zatrudni:

KIEROWCÓW Z KAT. C+E

Wymagania: prawo jazdy kategorii C+E, wszystkie dokumenty
wymagane w zawodzie kierowcy, karta kierowcy.

Zainteresowanych prosimy o kontakt **601 566 947** 63-200 Jarocin, ul. Poznańska 26 (w godz. 7.00 - 15.00)

PHU MONIKA SZÓSTEK

Żerniki 6, 63-210 Żerków

ZATRUDNI:

TAPICERÓW MONTAŻYSTÓW STELAŻY MEBLOWYCH SZWACZKI

Tel. 604 396 146

GTC Chwitowicz Sp.J. w Pyzdrach

jest firmą produkującą torby i pasy narzędziowe dla producentów narzędzi i elektronarzędzi
na całym świecie. Obecnie poszukujemy osoby na stanowisko:

SZWACZKA

OFERUJEMY:

- pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę

WYMAGANIA:

- dyspozycyjność - praca w systemie zmianowym
- MIĘSCIE PRACY:**
- Pyzdry, ul. Wrzesińska 31

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres mail rekrutacja@gtc.pl
lub o kontakt pod nr tel. (63) 276 79 39 od poniedziałku do piątku w godz. od 6.00 do 14.00

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dn. 29.08.1997 Dz.U. nr 133 poz. 883 ze zm.).

PRACUJĄCY PRZY PAKOWANIU I KOMPLETOWANIU
ODZIEŻY W ZNANEJ FIRMIE ODZIEŻOWEJ
Miejsce pracy: Gądko koło Poznania
Stanowisko: Pracownik / Pracownica magazynu

OFERUJEMY:

- darmowy transport
- najwyższa stawka na magazynie
- atrakcyjne premie oraz benefity
- stabilne zatrudnienie
- szkolenie i wdrożenie pracownika na miejscu

Zadania na stanowisku:

- pakowanie i sortowanie odzieży
- kompletowanie zamówienia
- sprawdzanie stanu odzieży wracającej ze zwrotów

Zadzwoń i dowiedz się więcej:
tel: 600 827 207 / magazyn@workservice.pl

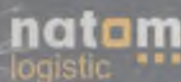
ZATRUDNIĘ

SPEDYTOR DO PRZYUCZENIA

Wymagana
dobra znajomość
języka obcego
Preferowane: angielski,
niemiecki, francuski

Tel. 518 778 978

Firma NATOM LOGISTIC
poszukuje osób na stanowisko:



MAGAZYNIER

Oferujemy stałą i stabilną pracę w postępowej firmie,
dopłatę do kosztów dojazdu i duże możliwości awansu!
Oczywiście umowa o pracę to u nas standard. Do tego po okresie
próbny każdy pracownik może liczyć na umowę o pracę na czas nieokreślony.

Oprócz pracy za godziwe wynagrodzenie ważną jest dla nas atmosfera.
W NATOM LOGISTIC stworzyliśmy własną drużynę piłkarską, sponsorujemy
klub sztuk walki i jeździmy razem na imprezy integracyjne. U nas jest dooobrze ☺

Jeżeli „czujesz klimat” produkcji stalowej, posiadasz ogólną wiedzę techniczną
i wysoką kulturę estetyczną wykonywanej pracy, aplikuj albo powiedz o nas
znajomym!

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: biuro@natom.pl
lub o kontakt osobisty:



NATOM LOGISTIC SP. Z O.O. SP.K.
ul. Śremska 4, 63-041 Chocicza
tel: +48 61 281 91 70

BIURO REKLAMY <<<

GAZETA
Jarocińska

Artur Antczak
508 318 922

Angelika Włodarczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747 47 47

Przyjmę uczniów do nauki w zawodach:

elektromechanik oraz blacharz samochodowy

Podania składać w sekretariacie firmy



Jarocin ul. Wrocławska 225
tel. 604-412-132



Firma Usługowo-Handlowa
NA-PO Sp. z o.o.

ul. Śremska 1, 63-040 Nowe Miasto
Tel. 516 073 923, 61 287 45 95
e-mail: biuro.na-po@wp.pl

ZATRUDNI

ŚLUSARZA SPAWACZA

UPRAWNIENIA SPAWALNICZE MILE WIDZIANE
LUB DO PRZYUCZENIA

www.na-po.pl



SPRZEDAŻ ŚRUTY RZEPAKOWEJ, SOJOWEJ
ORAZ INNYCH KOMPONENTÓW PASZOWYCH

Koncentraty i pasze
pełnoporcjowe

MPU (premixsy) i preparaty
mlekozastępczych

SCHAUMANN
- to sukces hodowcy

provimi

Josera

tel: 508-136-330 / 508 136 334

Art-Rol Środa Wlkp., ul. Harcerska 18
Tadeusz Baraniak Robert Filipiak **UWAGI! NOWY PUNKT**
Żerków, ul. Parkowa 1




**Skup bydła
i tuczników
powyżej 140 kg**
(darmowa wycena)
Tel. 883-993-179

Zychar
PRODUCENT

BURTY DO PRZYCZEP
Tel. 576 963 378

Na wymiar
do każdej
przyczepy,
blacha 2mm,
transport
na terenie
całego kraju.
www.zychar.pl



ROGOFARM
SPRZEDAŻ CIELĄT - Mościński

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
CIELĄT KRAJOWYCH

tel. 724-087-089
e-mail: rogofarm@o2.pl

Pakosław/h Rawicza, ul. 22 Stycznia 2



SPRZEDAŻ CO ŚRODA

Ubojnia
Skup bydła
rzeźnego

Konkurencyjne ceny
Gotówka
Zapraszamy do współpracy
Tel. 663 702 238

Centarala nasienna Środa Wlkp.
ul. Szarych Szeregów 2
tel. 61-285-59-30, 61-285-23-91, tel./fax 61-285-59-81



Oferuje:

- **ZIEMNIANKI SADZENIANKI** – z najlepszych hodowli krajowych i zagranicznych, duży wybór odmian.
- **ZBOŻA JARE** – jęczmień, pszenice, pszenżyta, owies, duży wybór odmian.
- **NASIONA KUKURYDZY** – odmiany polskie i zagraniczne
- **NASIONA TRAW** – i ich mieszanki, łąkowe i trawnikowe
- **NASIONA** – koniczyn i lucerny
- **NASIONA ROŚLIN STRĄCZKOWYCH** – tubin, groch, peluska, wyka
- **NASIONA POPLONOWE** – gorczyca, facelia, słonecznik, seradela i inne.
- **NASIONA BURAKÓW PASTEWNYCH** i inne nasiona rolnicze i ogrodnicze.

Zapraszamy

**SKUP MACIOR,
KNURÓW
I TUCZNIKÓW**

Przelew 3 dni

tel. 691 744 453
(65) 572-29-54



DOBRA CENA

P.H.U.
PIOTR KACZMAREK

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

- TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW

SPRZEDAŻ WARCHLAKÓW

tel. 667-135-387

SKUP
bydła
rzeźnego

Gotówka lub przelew
tel. 664 499 683

SKUP
macior, knurów,
tuczników i bydła

ATRAKCYJNA CENA
gotówka,
szybki
przelew



Tel. 880 203 189



dht
tartak

OFERUJEMY:

- drewno opałowe dębowe
- brykiety dębowe
- korę dębową

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA
TARTAK KOSZKOWO
tel. 65 5716620, 515131606, czynne: pn.-pt. 7-16

**KUPIJEMY
DREWNO
TOPOŁOWE**
tel. 505185508

**SKUP BYDŁA
POURAZOWEGO
/WYBRAKOWANEGO**

Rzetelna firma
z wieloletnim
doświadczeniem

Pracujemy 24H
od poniedziałku do niedzieli
667-151-661



Najnowsze
WIEŚCI
ROLNICZE



Średnia
ferma
w Danii
utrzymuje
700 loch

Więści
hodowlane

DRÓB
pod specjalnym
nadzorem

W numerze dodatek specjalny
Więści hodowlane

E-wydanie miesięcznika oraz codzienna
porcja nowych informacji dostępne na portalu
www.wiescirolnicze.pl



PRZEDSIĘBIORSTWO
„BIS”
SKUP I SPRZEDAŻ
JAŁOWIC
HODOWLANYCH
I UŻYTKOWYCH
od 7 miesiąca cielności

ZGŁOSZENIA 65/57 38-631, 65/57-27 336,
pon -pt 8⁰⁰ 14⁰⁰

P.U.H. „KŁOS”
CENTRALA NASIENNA
Jarocin, ul. Szubianki 19
Tel. 62 747 34 34, 513 020 273

Oferuje do sprzedaży
materiał siewny zbóż jarych:

- pszenica • jęczmień
- przeniżyto • owies • żyto
- ziemniaki sadzeniaki • nasiona kukurydzy • buraki pastewne
- tuby • groch • nasiona traw i motylkowych • nasiona warzyw i kwiatów • cebulki kwiatowe

DANPOL
ZDZIECHOWA

KUPIJEMY
maciory i knury

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

TRANS PŁON
OLEJNICZAK

- ▶ SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH I KONSUMPCYJNYCH
- ▶ SKUP KUKURYDZY I RZEPAKU odbiór własnym transportem (ilość 25 ton)
- ▶ Usługi rolnicze m. in.: siew kukurydzy oraz buraków cukrowych
- ▶ Usługi transportowe

Kontakt: 730-730-720

JAROCIN

Co dalej z kawiarnią w Spichlerzu Polskiego Rocka?

► W czerwcu Fundacja FanRock będzie musiała wyprowadzić się ze Spichlerza Polskiego Rocka. Jarocińskie muzeum regionalne wypowiedziało umowę na wynajem pomieszczeń. Co dalej z tym miejscem, czy ktoś przejmie prowadzenie działalności gastronomiczno-kulturalnej w spichlerzu, a jeśli tak, to kto?



W Spichlerzu Polskiego Rocka Fundacja FanRock zorganizowała prawie 90 koncertów. Na zdjęciu publiczność w czasie występu zespołu Kabanos w październiku ubiegłego roku

Ilość koncertów zorganizowanych przez Fundację FanRock w Spichlerzu Polskiego Rocka

2014 r. **11** 2015 r. **37** 2016 r. **39**

Artur Łagodziński - prezes Fundacji FanRock - jest pracownikiem Agencji P11, która prowadzi między innymi obsługę promocyjną - najpierw powiatu, a później gminy Jarocin, kiedy szefem tych samorządów był Stanisław Martuzalski, polityczny przeciwnik obecnego burmistrza Adama Pawlickiego. Spichlerz Polskiego Rocka podlega gminie Jarocin.

wiedzenie najmu pomieszczeń w spichlerzu było dla niego ogromnym zaskoczeniem. - Pomijając już formę wypowiedzenia, które nie zawierało żadnej „listy zarzutów”, o których dowiedzieliśmy się dopiero później, to ocena, którą nam wystawił pan Pluta już od podstaw oparta jest na błędnych założeniach - stwierdza Łagodziński.

- Od początku działania fundacja była nastawiona na propagowanie kultury. Określenie naszej działalności, jako komercyjnej świadczy o braku znajomości sposobu działania fundacji i o złej woli - podkreśla Łagodziński w wyjaśnieniach, jakie przesłał do naszej redakcji. Fundacja FanRock od 2014 roku zorganizowała w spichlerzu prawie 90 wydarzeń muzyczno-kulturalnych. - Chciałbym podkreślić, że żadne wydarzenie nie zostało odwołane przez naszą fundację, mimo że z punktu widzenia finansowego należałoby to zrobić. Jedno, co możemy powiedzieć, to fakt, iż fundacja w niewielkim stopniu bądź w ogóle nie korzystała z dotacji publicznych, a przeciwnie - często pomagaliśmy w organizowaniu wydarzeń miejskich. Jeżeli próba stworzenia samofinansującej fundacji jest postrzegana jako komercyjna działalność, to ciężko z tym dyskutować. Fakt jest jednak taki, że artyści nie występują za darmo - zaznacza Łagodziński.

Prezes fundacji twierdzi, że do dnia otrzymania wypowiedzenia nie było żadnych przesłanek, które wskazywałyby na chęć rozwiązania umowy ze strony muzeum regionalnego. - Tym bardziej, że cały czas byliśmy w ścisłej współpracy z muzeum i nasze działania były podejmowane z uwzględnieniem jego potrzeb. Podczas licznych spotkań słyszeliśmy, że jesteśmy słowni i profesjonalni - podkreśla szef FanRocka.

Nawiązuje też do zarzutu, że działalność klubokawiarni w spichlerzu „oscylowała głównie wokół sprzedaży alkoholu”. - Parafrazując wypowiedź pana dyrektora muzeum - klub rzeczywiście stał się popularnym miejscem, ale nie sądzę, żeby ta popularność była związana z chęcią „wypicia piwa”. Przeciwnie, uważam, że to właśnie nasza oferta przyciągnęła ludzi do klubu, a z tego, co nam wiadomo, wypicie kufła piwa przy dobrej muzyce przez osoby dorosłe nie jest niezgodne z prawem - uważa Artur Łagodziński.

ANNA KONIECZNA

NOWE MIASTO ► NIE WSZYSCY NAUCZYCIELE UTRZYMAJĄ PRACĘ

► Panie dyrektorze, udało się - będziecie mieć ośmioklasową szkołę w Nowym Mieście. Na początek - klasy pierwszą, czwartą i siódmą. Co oznacza takie rozwiązanie dla kierowanej przez pana jednostki? W najbliższym roku szkolnym, od września, w związku z tym, że zostaną jeszcze dwa roczniki gimnazjum, nie będzie takiego wyraźnego wstrząsu. W kolejnym roku zmiana będzie odczuwalna, a najtrudniejsza sytuacja będzie za dwa lata, w roku szkolnym 2019/2020.

► Dlaczego? Wówczas skończy się, wygaśnie gimnazjum, przyjdzie jedna klasa z Kłęki. Te „puste” roczniki będą się przesuwały i one cały czas będą. Dopiero w roku szkolnym 2024/2025 będziemy mieli pełen zestaw.

► Wiadomo, jak będzie z dziećmi. Co z nauczycielami? Uda się im utrzymać pracę? Myślę, że nie. Nie uda się. (...)



Na pewno będziemy zmieniali warunki umów

Rozmowa z PIOTREM NOWAKOWSKIM, dyrektorem Zespołu Szkół w Nowym Mieście

Na razie nie jestem w stanie jeszcze szczegółowo, na ten temat się wypowiedzieć. Dopiero wczoraj zapadły rozstrzygnięcia, o których rozmawiamy. Takich symulacji jeszcze nie robiłem, bo po prostu nie wiedziałem, jakie decyzje zapadną. Na pewno jednak w roku szkolnym 2019/2020 będzie najtrudniej. Na pewno będą takie sytuacje, że będziemy zmieniali warunki umów, przechodzili z pełnych etatów na niepełne.

► Na posiedzeniu wspólnym gminnych komisji padła propozycja, żeby dyrektorzy szkół spotykali się i dzielili wiedzą na temat możliwości zatrudnienia nauczycieli. Czy liczy pan na to, że koleżanki, koledzy z innych placówek podpowiedzą, że mają wolne godziny do przejścia przez pana nauczycieli, którym brakuje do pełnego etatu?

Prosiłem o to, żeby centralne planowanie w tym zakresie za-

funkcjonowało na poziomie naszej gminy. Powiedzmy bowiem otwarcie - są szkoły, które będą miały od września tego roku więcej pracy dla nauczycieli. Tam nie ubywa oddziałów, tylko przybywa. Bardzo liczę na to, wierzę w to, że dyrektorzy wspomogą nas w tej trudnej, przejściowej sytuacji. My ten skok bowiem odczujemy na pewno w największym stopniu.

► Nauczyciele są zaniepokojeni, dopytują się, czy utrzymają pracę? Oczywiście, że tak. Udostępniłem im symulację, ile w kolejnych latach szkolnych będziemy mieli klas.

► Nauczyciele jakich przedmiotów są najbardziej zagrożeni? Tych, których jest najwięcej. (...) Języka polskiego i matematyki. I jeszcze wychowania fizycznego. Tak naprawdę każdy odczuje, w odpowiedni sposób.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

JAROCIN ▶ TEMAT USŁUG OPIEKUŃCZYCH POZOSTAJE NADAL NIEROZSTRZYgniĘTA

PCK przekazało sprawę prawnikom

- Nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi na nasze drugie pismo, mimo że już minęło ponad 14 dni, dlatego przekazaliśmy sprawę kancelarii prawnej, która podejmie dalsze kroki. Nie chciałabym jednak mówić na razie o szczegółach - wyjaśnia Hanna Gajowiecka, dyrektor Wielkopolskiego Oddziału Okręgowego PCK w Poznaniu. Chodzi o ofertę w konkursie nad osobami starszymi w domach, był fakt, że pierwszy z oferentów wpisał w formularzu „7-letnie doświadczenie pracowników”, a drugi - „wieloletnie”.

Według dyrektor Gajowieckiej w odpowiedzi na pierwsze pismo z za-

pytaniem dotyczącym różnic w punktacji i zasad oceniania poszczególnych kryteriów, organizacja otrzymała z urzędu tylko bardzo ogólnikowe stwierdzenia. Na podstawie pisma przekazanego przez sekretarza Michała Fijałkowskiego można sądzić, że powodem, dla którego to Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Senior, a nie PCK, zajmuje się obecnie opieką nad osobami starszymi w domach, był fakt, że pierwszy z oferentów wpisał w formularzu „7-letnie doświadczenie pracowników”, a drugi - „wieloletnie”.

Problem tkwi jednak w tym, że Senior w momencie startowania w konkursie nie miał kadry. We wniosku wprost stwierdzono, iż stowarzyszenie zamierza przejąć kadre z „7-letnim doświadczeniem” od dotychczasowego oferenta, czyli właśnie od PCK. Deklaracje i zamiary stowarzyszenia Senior były więc punktowane przez sześciuosobową komisję konkursową znacznie wyżej niż fakty zawarte we wniosku, jaki w imieniu jarocińskiego oddziału czerwono krzyskiej organizacji złożył organ nadrzędny

- zarząd wojewódzki.

PCK nie ma jednak zamiaru składać bronii i nadal walczy, choć swoje szanse na powrót do świadczenia usług w tym roku ocenia jako nikłe. W wyniku utraconego zlecenia, na którego realizację Senior otrzymał 1.781.999,96 zł z budżetu gminnego, jarociński oddział PCK musiał zwolnić 2/3 z liczącej ponad sześćdziesiąt osób kadry. Tylko część z tych osób znalazła zatrudnienie w zwycięskiej konkurencji.

(Is)

PRZYPOMNIJMY:

Jarociński oddział rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża zajmował się sprawowaniem usług opiekuńczych w domach od ponad dwudziestu lat. Zatrudniane przez nich siostry PCK pomagały osobom starszym w codziennym funkcjonowaniu: podawały leki, pomagały w utrzymaniu higieny, sprzątały, przynosiły obiady, płaciły rachunki i załatwiały sprawy urzędowe. Aż do czasu, gdy pod koniec 2016 roku otwarto konkurs, ogłoszony przez gminę Jarocin, wygrało Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Senior, które niespodziewanie otrzymało wyższe noty od oceniających wnioski niż PCK, mimo że nie miało ani doświadczenia w podobnej działalności, ani kadry.

Nie ma nic złego w łączeniu?

O zarządzie SIS Senior, w skład którego wchodzi m.in. Daniel Cieślak, Elżbieta Cieślak i Leszek Cieślak pisaliśmy już wielokrotnie, również w kontekście prowadzenia rodzinnej firmy z branży pogrzebowej. Wśród nich najbardziej doświadczoną osobą w zarządzie Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych Senior jest z pewnością Liliana Kolendowicz - pracownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, które zleca wykonywanie usług opiekuńczych Stowarzyszeniu Senior. Dzięki internetowi można się dowiedzieć, że jest też prezesem Jarocińskiego Stowarzyszenia „Pomost”, zarejestrowanego we wrześniu 2016 roku, czyli na dwa miesiące przed Stowarzyszeniem Inicjatyw Społecznych. Wcześniej prezesowała też poznańskiemu Stowarzyszeniu Osób i Rodzin na Rzecz Zdrowia Psychicznego „Zrozumieć i pomóc”. Adres „Pomostu” jest taki sam, jak Centrum Socjalnego w Jarocinie (w ramach którego działa MGOPS). Zwierzchnik Liliany Kolendowicz nie uważa jednak, aby łączenie działalności w stowarzyszeniu z pracą w ośrodku pomocy społecznej było czymś niewłaściwym. I w tej kwestii zgadza się z zarządem Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych Senior.

Pogłoski niezgodne z faktami

Oprócz emocji dotyczących wyników konkursu pojawiły się też plotki dotyczące rzekomych nieprawidłowości, które miały być ujawnione w czasie kontroli przeprowadzonej w PCK. Tadeusz Zajdler - prezes zarządu rejonowego PCK w Jarocinie, przyznał, że szczegółowa kontrola, rzeczywiście miała miejsce w marcu zeszłego roku, ale nie została przeprowadzona przez władze gminne, jak sugerowano w pogłoskach, a przez urząd marszałkowski. Dotyczyła ona usług opiekuńczych specjalistycznych, realizowanych na rzecz osób z zaburzeniami psychicznymi. Ta część działalności, finansowana ze środków wojewódzkich, w tym roku nadal realizowana jest przez jarocińskie biuro PCK. W piśmie kontrolnym skierowanym do burmistrza Adama Pawlickiego można przeczytać, że wojewoda wielkopolski pozytywnie ocenia funkcjonowanie jednostki kontrolowanej w obszarze określonym celami kontroli, a w jej wyniku nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości czy uchybień.

JARACZEWO

Wąsko, grząsko i niebezpiecznie, czyli nieutwardzona droga powiatowa z krzakami

▶ Takie warunki panują od lat na powiatowej drodze przebiegającej przez Niedźwiady w stronę Borku Wielkopolskiego. - *Zróbcie coś z tym w końcu!* - apelują do władz mieszkańcy wsi.



Droga jest tak wąska, że niemożliwe jest minięcie się dwóch samochodów bez zjazdu na pole



Mieszkańcy z sołtysiem i radnym od dawna apelują o remont drogi w Niedźwiadach



Trasa prezentuje się fatalnie, zwłaszcza po opadach

- *Mamy tu blisko swoje gospodarstwa. Ciągniki i kombajny muszą po prostu tędy jeździć. Pytanie tylko, jak jeździć w takich warunkach?* - kręci głową Andrzej Fechner, mieszkaniec wsi Niedźwiady w gminie JaraczeWO. - *Ostatnio, jak wozilem tędy drzewo, to o mało nie poprzebijałem sobie kół o wystające pieńki. Minąc się tutaj właściwie nie sposób, samochody osobowe się nie mieszczą, a co dopiero mówić o traktorach* - dodaje mężczyzna. Ludzie od lat walczą o poprawę wspomnianej trasy, która prowadzi w stronę Borku Wielkopolskiego. Jak zaznaczają, jest bardzo niebezpieczna ze względu na swoją niewystarczającą szerokość oraz generalnie fatalny stan.

- *O, sam pan popatrz* - sołtys Zygmunt Gendera pokazuje ręką na odcinek, który nijak nie przypomina trasy o statusie powiatowej. Wąska, bardzo grząska nawet po niewielkich opadach... - *Sześć lat o nią walczę!* - dodaje także radny Marian Grześkowiak. Razem jedziemy samochodem. Mimo ostrożności łatwo tu wpaść w poślizg w błocie, mniemieć się z innym pojazdem jest praktycznie niemożliwe bez zjazdu na pole. Tu z kolei trzeba uważać, aby nie poprzebijać sobie opon. Problemem są także ogromne krzaki.

- *No nie ma szans, żeby się tu nor-*

malnie mijać. A przecież ludzie bardzo często się nią przemieszczają, niektórzy jeżdżą do pracy, inni nad zalew - wylicza rajca.

- *Od strony Borku Wlkp. droga jest o wiele lepsza, utwardzali kiedyś ją kamyczkami* - opowiadają sami mieszkańcy. - *A od naszej strony? Widać gołym okiem, że wygląda to koszmarnie* - dodają. - *Prosimy od dawna, nigdy jednak nie było na to pieniędzy* - kręci głowę także sam sołtys. - *Może teraz, gdy starostą jest osoba z naszej gminy w końcu coś ruszy?* - zastanawiają się ludzie.

Zadzwoniliśmy w ich imieniu do władz powiatu. Nowy starosta, Teodor Grobelny, przyznaje, że zna sprawę fatalnej trasy. - *To jedna z dwóch takich nieutwardzonych dróg w powiecie, druga jest koło Stupi* - opowiada. - *Niesiety, obecnie nie możemy zrobić nic więcej poza bieżącym utrzymaniem, wyrównaniem nawierzchni, wycięciem krzaków. W tym budżecie trudno już o taką poważną inwestycję* - opowiada. Jak jednak dodaje, jest otwarty, jeśli chodzi o rozmowy w sprawie zaplanowania robót w przyszłości. - *Będziemy musieli to przewidzieć, obecnie jedynie na co można liczyć, to oszczędności w już zaplanowanych przetargach* - komentuje.

JAKUB NOWAK

JARACZEWO

Niebezpieczny most mają wyremontować wiosną

Drewniany most znajdujący się na łąkach na trasie Brzostów - Zalesie, z którego korzystają często rolnicy, doczeka się w końcu naprawy. Konstrukcja zbudowana wiele lat temu grozi dziś zawaleniem.

- *Ten most był budowany w czasach, gdy sprzęt nie był jeszcze tak ciężki jak dziś. Wiadomo - pod przysłowiowego konia* - opowiada Tadeusz Pera. - *Teraz czasy są jednak inne, ciągniki, zwłaszcza te nowsze, sporo ważą, nie mówiąc już o innych większych pojazdach* - wyjaśnia sugestywnie rajca. W imieniu rolników ze swojej miejscowości apelował już dawno do władz gminy o zajęcie się sprawą. - *Ludzie przejeżdżają tamtędy i wprost mówią, że grozi to wszystko zawaleniem* - zaznacza Pera.

Co na to władze gminy? - *W sprawie mostu opracowano rozszerzony przegląd techniczny, wyznaczono też zakres rzeczowo-finansowy tej inwestycji* - odpowiada Wiesław Kostórkiewicz, inspektor ds. drogownictwa w gminie JaraczeWO. Jak dodaje, wszystko po to, by doprowadzić drewnianą konstrukcję do użytku. Kiedy rolnicy mogą na to liczyć? - *W budżecie na bieżący rok są pieniądze na remont. Będzie przeprowadzona procedura wyłonienia wykonawcy i wczesną wiosną powinien być on gotowy* - zapewnia Kostórkiewicz.

(Jan)

WYJAŚNIENIE

Do artykułu pt. „Najpierw dzłeci, potem nauczyciele” zamieszczonego w poprzednim numerze „Gazety” wkraśli się nieścisłość w wypowiedzi ze wspólnego posiedzenia komisji Rady Gminy Kotlin: - *Możemy powiedzieć, że trzy czwarte nauczycieli nie będzie miało zatrudnienia w pełnym wymiarze godzin. Jeżeli ja z arkusza organizacyjnego wiem, że w szkole podstawowej jest polonista, który na 18 godzin ma 10 z języka polskiego, a resztę ma na świetlicy, to przepuszczam bardzo, jeżeli jest dyplomowanym pedagogiem, to trudno, aby został nadal na świetlicy. Jest to cytat z wypowiedzi wójta Mirosława Paterczyka, a nie sekretarza Michała Urbaniaka. Za nieścisłość przepraszam.*

(era)

każdego dnia
nowe informacje

jarocinska.pl
Lawsze tam, gdzie ty

KAZIMIERZ SYGUT
l. 78 (Rusko)
GENOFEFA SZREMSKA
l. 64 (Biezdziadów)
LESZEK BANASZYŃSKI
l. 70 (Kretków)

IRENEUSZ SZYMCZAK
l. 61 (Kotlin)
JOACHIM TONDER
l. 87 (Kotlin)
ALEKSANDRA TOKARZ
l. 88 (Jarocin)

JANINA PIETRZAK
l. 74 (Jarocin)
LEON BŁAŻEJEWSKI
l. 81 (Jaraczewo)
RYSZARD SCHAB
l. 70 (Cielcza)

ANNA WACHOWIAK
l. 81 (Jarocin)
LECHOSŁAW KORNAS
l. 67 (Jarocin)
PELAGIA KAJDANIAK
l. 98 (Chwałęcin)

NORBERT OBRĄCZKA
l. 73 (Jarocin)
WANDA BARTKOWIAK
l. 72 (Łuszczanów)
MIROSLAW MIKOŁAJCZAK
l. 60 (Gizatki)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ



For Lidia Białowicz

Spotkanie z uczestnikami i twórcami projektu „Siedem Aniołów” to przede wszystkim doświadczenie radosnego i żywego Kościoła. Okazuje się bowiem, że tworzeniu relacji z Bogiem i z innymi ludźmi służy nie tylko Eucharystia, modlitwa, ale również zajęcia aktorskie, taniec, śpiew, lepienie z gliny czy robienie napisów na koszulkach metodą sitodruku. Efektem spotkań będzie m.in. przedstawienie teatralne, które zostanie pokazane w czerwcu w Jarocinie oraz w czasie wakacji na Kaszubach.

W drugim spotkaniu w ramach tegorocznego projektu wzięło udział ponad 170 osób z różnych środowisk, miast i pokoleń. Były wśród nich dzieci z domów dziecka i świetlic środowiskowych, młodzież, duchowni, artyści, członkowie wspólnot franciszkańskich. Wszyscy nocowali

przez weekend w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie. Budowaniu relacji służyły nie tylko zajęcia, ale i wspólna praca przy przygotowaniu posiłków czy sprzątaniu. Ciekawe warsztaty dla nich przygotowały m.in. ŻyWa Pracownia z Krakowa i MiserArt z Wrocławia. Była też sekcja muzyczna tworząca oprawę muzyczną w czasie Eucharystii i wieczornego uwielbienia Boga, w których mogli wziąć udział wszyscy chętni. „Siedem Aniołów” jest cały czas otwarte na każdego.

W niedzielę zamiast tradycyjnego kazania o swoich doświadczeniach w budowaniu prawidłowych relacji opowiadali opiekunowie, na co dzień zajmujący się pomocą dzieciom w świetlicach czy stowarzyszeniach. Przedstawiciel „Wędki” z Torunia apelował do rodziców, aby nie myśleli,

że lepiej od swoich dzieci wiedzą, co jest dla nich dobre. Po mszy i w sztabie „Siedmiu Aniołów” można było nabyć broszurkę dokumentującą zeszluszczoną edycję i udział w Świątynnych Dniach Młodzieży w Krakowie. Dochód ze sprzedaży przeznaczony będzie na organizację trzeciego już epizodu, czyli spotkania w dniach 21-23 kwietnia.

Tematem tegorocznego edycji projektu jest „DOMność” w znaczeniu budowania domu - niematerialnego, opartego na miłości, akceptacji i zrozumieniu. Największej grupie - teatralnej, która pracowała pod okiem Mary Sadowskiej z Wrocławia, udało się ustalić ogólny zarys przedstawienia plenerowego. - *To nie może być, ani jarmark ani kicz, bo na to nie ma we mnie wewnętrznej zgody* - zapowiedziała reżyserka. Zajęcia teatralne

miały w sobie przede wszystkim wiele elementów zabawy. Nad całością - zarówno od strony organizacyjnej, jak i duchowej - czuwał ojciec Kordian Szwarz, wikariusz parafii św. Antoniego Padewskiego, inicjator „Siedmiu Aniołów”. W Jarocinie odbywa się już czwarta odsłona projektu. Załonnik wiele razy dziękował za wsparcie, jakiego przez cały czas udzielają nie tylko miejscowi sponsorzy, ale i często anonimowi mieszkańcy miasta i parafii np. jedna z jego uczennic przyniosła w sobotę 150 czekolad dla uczestników. Takie podarki szczególnie cieszą najmłodszych uczestników „Siedmiu Aniołów”. Szczegółowe informacje na temat przedsięwzięcia można znaleźć na stronie internetowej: www.siedemaniolow.pl i na profilu facebookowym.

(ts)

Wielki Post od środy

1 marca w Kościele katolickim rozpoczyna się okres Wielkiego Postu. W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły: jakościowy (wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych) i ilościowy (trzy posiłki, w tym jeden do syta). Do niespożywania mięsa zobowiązane są osoby, które ukończyły 14. rok życia. Post ścisły obowiązuje wszystkich od 18. do 60. roku życia. W tym dniu na mszach św. posypuje się głowy popiołem pochodzącym ze spalonych gałązek z ubiegłorocznej Niedzieli Palmowej.

Trwający czterdzieści dni Wielki Post ma być dla katolików czasem pokuty i nawrócenia, które pojmowane jest jako zerwanie z grzechem, odwrócenie się od zła i skierowanie ku dobru. Pomoc w realizacji tego duchowego zadania i przygotowaniu się do świąt Zmartwychwstania Pańskiego mają m.in. modlitwa, post oraz jałmużna, a także rekolekcje głoszone w parafiach. Szczególną uwagę Kościół zwraca na udział w nabożeństwach wielkopostnych: piątkowej Drodze Krzyżowej i niedzielnych Gorzkich Żalach. (ts)

Popielec w jarocińskich parafiach

Św. Antoniego Padewskiego
godz. 6.30, 8.00 (dolny kościół)
godz. 10.00, 15.15, 17.00, 18.30 (górny kościół)
Chrystusa Króla
godz. 6.45, 8.00, 9.30, 12.15, 16.00 i 17.30
Matki Bożej Fatimskiej
godz. 8.00, 18.00
Św. Marcina
godz. 6.30, 8.00, 9.00 (św. Marcin), 15.30, 17.00 i 18.30 (św. Jerzy)

Można odejść na zawsze, by stale być blisko...
ks. J. Twardowski

Wszystkim, którzy wparli nas słowami otuchy i serdeczną myślą, złożyli kondolencje, uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych i pożegnali mojego kochanego Tatę

ś. † p.

RYSZARDA SCHABA

składam serdeczne podziękowanie

Dominika Kaczmarek
z rodziną

Serdeczne podziękowanie ks. proboszczowi z Żerkowa, ks. proboszczowi z Brzostkowa, rodzinie, sąsiadom, przyjaciołom, znajomym, Kolu Łowieckiemu nr 26 „Borsuk” w Żerkowie oraz pozostałym delegacjom, firmie pogrzebowej „Jeziński”, wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, zamówili msze św. i złożyli kwiaty, za słowa wsparcia w chwili niespodziewanego odejścia mojego drogiego męża, kochanego szwagra i wujka

ś. † p.

TADEUSZA DUDKA

składa
żona z rodziną

Ławki przygrobowe

Dane techniczne:
Wysokość produktu: 80 cm
Szerokość produktu: 79 cm
Głębokość produktu: 23 cm
Materiał produktu: Polypropylen
Czy produkt jest składany: Nie
Max. obciążenie statyczne: 150 kg

Cena w promocji

149,99 zł

Produkt Polski

Tel. 535-290-005
698-649-644

OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-PGRZEBOWYCH

JUZ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI PGRZEBOWE B.W. PAUL
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY PGRZEBOWEJ
63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4
Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948; całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI PGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI PGRZEBOWE

JAN MARCINIAK
Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

1 MARCA - ŚWIĘTO ŻOŁNIERZY ANTYKOMUNISTYCZNEGO PODZIEMIA

Już nie są wyklęci...

■ Nazwę „żołnierze wyklęci” wymyślili działacze Ligi Republikańskiej. Dziś mało kto pamięta, że nazwa ta nie dotyczyła jakby się mogło wydawać okresu PRL, ale III RP.

Działacze wspomnianej Ligi Republikańskiej w roku 1993 zorganizowali wystawę o podziemiu antykomunistycznym i zatytułowali ją „żołnierze wyklęci”. Wymyślona wówczas nazwa miała być oskarżeniem w stosunku do elit III RP, które, mimo że od przełomu (rok 1989 - zmiana systemu politycznego) minęło już kilka lat, wciąż milczały na temat antykomunistycznego podziemia, czyli ponad 200 tys. Polaków, którzy w proteście przeciw nowej Polsce, budowanej przez komunistów na modłę Związku Sowieckiego podjęli nierówną walkę z nowym okupantem. Władza komunistów opierała się na terrorze i sile sowieckich bagnetów. Sądy masowo „legalizowały” wyroki wydawane właściwie przez funkcjonariuszy UB - w latach 1946-1955 skazały na karę śmierci ponad 8.000 osób. Gomułka jako wicepremier marionetkowego rządu, w czerwcu 1945 r. w Moskwie powiedział do Stanisława Mikołajczyka, ministra rządu RP na uchodźstwie: „Zniszczymy wszystkich bandytów reakcyjnych bez skrupułów. Możecie jeszcze krzyknąć, że leje się krew narodu polskiego, że NKWD rządzi Polską, lecz to nie zawróci nas z drogi”. Od Poznania do Wilna, od Gdyni do Krakowa cała Polska zapłonęła. Lasy zapelnily się młodymi ludźmi, którzy w imię umiłowania wolności i niezgody na zniewolenie rzucili wyzwanie największemu mocarstwu ówczesnej Europy. Niepokorni nazywani bandytami stali się w swej walce niezłomnymi, a później wyklętymi. Przypomnijmy w tym miejscu słowa prof. Henryka Elzenberga: „Sens walki powinien być mierzony nie jej szansami na zwycięstwo, lecz wartościami, w obronie których walka została podjęta”. Ostatni żołnierz ukrywający się przed obławami ginął w latach 1956-1963, a ostatni żołnierz Polski Walczącej opuścił więzienie w 1975 r.! (kpt. Tadeusz Zajączek „Szary”, nauczyciel).

Stalinowska wersja i my - Polacy...

Nazwa „żołnierze wyklęci” zaczęła się przyjmować, bo Liga Republikańska konsekwentnie się nią posługiwała, a ich wystawa objechała całą Polskę. W 1995 roku nazwa ta pojawiła się po raz pierwszy w tytule książki, a kilka lat później powstał pierwszy album „Żołnierze Wyklęci”. Choć media niezwykle rzadko podejmowały temat zbrojnej walki z komunistami, to przez kolejne lata zajmowali się nim historycy. Początki były bardzo trudne. Nie chodziło tylko o przełamanie utrwalonej przez komunistyczną propagandę wersji historii, według której niepokornych wobec władzy sowieckiej nazywano bandytami. Trudno było uzyskać dostęp do źródeł. Archiwa komunistycznej bezpieki były ściśle strzeżone. Dziś wielu historyków i badaczy tamtego okresu zgodnie przyznaje, że dostęp do dokumentów wyglądał w latach 90. tak, jak dziś wygląda dostęp polskich badaczy do akt sowieckich służb specjalnych. Docieranie do świadomości polskiego społeczeństwa z prawdą o ludziach z lasu rżany przez lata

CZŁONKOWIE GRUPY „BIAŁA RÓŻA”

			
EDWARD PIOTROWSKI lat 19, zam. Żerków. Skazany na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych na 3 lata	HENRYK ADAMCZAK lat 20, zam. Żerków. Skazany na 5 lat więzienia i utratę praw publicznych na 2 lata	BRONISŁAW ROJEWSKI lat 18, zam. Pawłowice, pow. Jarocin. Skazany na 5 lat więzienia i utratę praw publicznych na 3 lata	MARIAN BUDASZ lat 19, zam. Ciemierów, pow. Konin. Skazany na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych na 3 lata

oraz CZESŁAW KOWALCZYK - lat 21, zam. Żółków, gm. Żerków. Skazany na 5 lat więzienia i utratę praw publicznych na 2 lata, CZESŁAW MACIEJEWSKI - lat 20, zam. Żerków. Skazany na 9 lat więzienia i utratę praw publicznych na 5 lat, WINCENTY JACKOWIAK - lat 24, zam. Żerków. Skazany na 1 rok i 8 miesięcy więzienia.

bandytami napotykało na wiele oporów i niechęci ze strony tzw. elit politycznych i mediów. Nastawienie społeczne zmieniało się powoli, a państwo nie chciało sobie o nich przypomnieć. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że jeszcze w 1998 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski, podczas ceremonii nadania Jackowi Kuroniowi i Karolowi Modzelewskiemu Orderu Orła Białego, mówił, że to ich „List otwarty do partii” z 1964 roku był pierwszym otwartym aktem sprzeciwu wobec panującej w Polsce dyktatury. O żołnierzach antykomunistycznego podziemia nie wspominał ani słowem. Drugi przykład. Minister kultury i dziedzictwa narodowego polskiego rządu odmówił współfinansowania Muzeum „Żołnierzy Wyklętych”. Nie widział jednak przeszkód, aby wydać ponad 6,5 miliona złotych na koncert Madonny na Stadionie Narodowym... W pierwszych latach 90. świadkowie, którzy przez całe dziesięć lat nie mogli głośno mówić o powojennym podziemiu zbrojnym, często nie mieli poczucia, że po 1989 roku zaszła jakaś fundamentalna zmiana. W istocie, ponieważ w wielu małych miejscowościach lokalna władza i układy przetrwały w nienaruszonym stanie. Szefowie i funkcjonariusze UB czy później SB zajmowali eksponowane państwowe stanowiska, piastowali funkcje radnych... Także w Jarocinie. Przełom przyniósł rok 1999, gdy powstał Instytut Pamięci Narodowej, a w polskim prawodawstwie pojawiło się pojęcie zbrodni komunistycznej. Historycy zawodowi i wielu pasjonatów historii miało pełen dostęp do archiwów.

Prawda o oprawcach z UB jest porażająca

Historia związana z utrwalaniem władzy ludowej przez Sowietów w Polsce od 1944 roku interesuje mnie od lat. W ubiegłym roku miałem do szczęścia, że otrzymałem zgodę na dostęp do dokumentów zgromadzonych w archiwach IPN. Interesują mnie głównie wydarzenia związane z Jarocinem,

dlatego moja kwerenda nakierowana była (jest) na dogłębne poznanie faktów i wyświetlenie prawdy o funkcjonowaniu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jarocinie i działalności antykomunistycznych organizacji w jarocińskim gimnazjum pn. „Skrusz Kajdany” i „Biała Róża” w Żerkowie, czy zbrodni na Józefie Rosadzie i Stanisławie Pawlaku. Ci młodzi, kilkunastoletni chłopcy przeszli przez piekło ubeckich przesłuchań i komunistycznych więzień. Bo „świat”, w którym dominowali funkcjonariusze UB przeraża grozą, ich niebywałym okrucieństwem i zezwierzęceniem. Przejrzałem prawie czterdzieści akt personalnych jarocińskich szefów UB, oficerów śledczych i funkcjonariuszy. Ta ciężka lektura odsłania kulisy działalności urzędu bezpieczeństwa i pozwala poznać osobowość tych ludzi. Prymitywnych w myśleniu i ślepo oddanych służbie komunistycznej władzy. Gotowi torturować i zabić. Gotowi zdradzić najbliższych, donieść na rodziców... To ludzie bez skrupułów i zahamowań moralnych. Byli niebezpieczni. Większość z nich zakończyła edukację na 7 klasach szkoły powszechnej. Najwierniejsi awansowali szybko, nierzadko od wartownika w UB do pułkownika w organach Milicji Obywatelskiej. Kiedy odchodzili na emeryturę zasilał szereg ZBOWiD-owskie z zaświadczeniem o treści: (...) *Towarzysz w latach 1944-1956 brał udział w walkach z bandami* (...). Działalność operacyjna UB oparta była głównie na budowaniu sieci agentów, mnożyły się więc zwykłe donosy i poważne raporty. Aż roi się w nich od informacji i nazwisk donosicieli, ludzi niewinnie aresztowanych i skazanych, a także tych, którzy w okresie okupacji wysłużyli się okupantowi, byli agentami gestapo, a później wstępowali do UB albo byli werbowani na informatorów: „Zwerbowany na materiałach kompromitujących...” - taka informacja bardzo często występuje przy charakterystyce TW. Kilka tygodni temu miałem

możliwość długiej rozmowy z byłym funkcjonariuszem jarocińskiego UB w latach 1947-1954. Mieszka spokojnie w Jarocinie, dziś głęboko wierzący starszy człowiek (92 lata). Z dumą pokazuje mundur i odznaczenia. Wystraszony i jednocześnie pewny siebie. Bez mrugnienia okiem oświadcza, że

nie ma czego się wstydzić, że nie ma sobie nic do zarzucenia. Jego teczka personalna mówi jednak zupełnie coś innego... To było wyjątkowe doświadczenie, ale potrzebne, bo uzupełniło moją wiedzę, padały nazwiska, opis struktury i działalności jarocińskiego UB.

Już nie są wyklęci

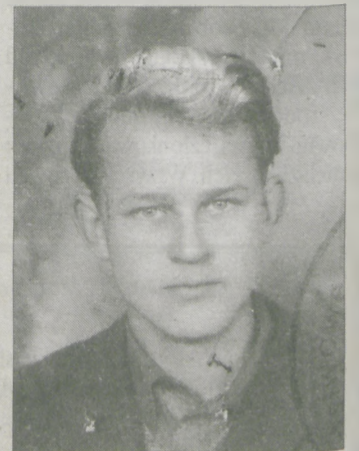
Zainteresowanie dzisiaj Żołnierzami Wyklętymi jest ogromne. Organizowane są marsze i biegi pamięci, wykłady, koncerty, wystawy, jest mnóstwo publikacji i są inscenizacje historyczne. Mieszkańcy mniejszych i większych miejscowości mają w czym wybierać - jeśli chcą. Skąd ten nagły wybuch zainteresowania powojennym podziemiem? Z pewnością duży wpływ miało ustanowienie oficjalnego święta państwowego. Działacze Ligi Republikańskiej sami przyznają, że nazwa, którą wymyślili, dzisiaj przestaje być aktualna, chociaż przyzwyczaili się do niej również weterani. Lidia Lwów-Eberle, która zbrojnie walczyła w antykomunistycznym podziemiu, a później przeszła przez ubeckie piekło, mówi: „Można nas tak nazywać, bo naprawdę byliśmy wyklęci, choć na szczęście już nie jesteśmy, jedyne czego żałuję, to że koledzy tego nie doczekali”.

Przygotował
ANDRZEJ GOGULSKI

CZŁONKOWIE GRUPY „SKRUSZ KAJDANY”



JAN FATYGA
lat 20, zam. Jarocin. Skazany na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych na 3 lata



KAZIMIERZ BORKIEWICZ
lat 18, zam. Jarocin. Uczeń jarocińskiego gimnazjum. Skazany na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych na 3 lata



MIECZYŚLAW HOFFMAN
lat 18, zam. Jarocin. Uczeń jarocińskiego gimnazjum. Skazany na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych na 3 lata



ZDZISŁAW GULIŃSKI
lat 16, zam. Jarocin. Uczeń jarocińskiego gimnazjum. Skazany na 2 lata więzienia i utratę praw publicznych na 2 lata

▶ JAROTA ZAKONTRAKTOWAŁA KOLEJNYCH PIŁKARZY

Nnamani tęsknił za grą, a Błaszczuk mierzy w górę

▶ Dwóch nowych zawodników trafiło do Jaroty. Są nimi Christian Nnamani (po przerwie) i Damian Błaszczuk. Obaj w ostatnim tygodniu podpisali z klubem kontrakty.

Ten pierwszy dobrze zna JKS, bo grał już tu w rundzie jesiennej sezonu 2015/16. Jak sam mówi, cieszy się, że wrócił do Jarocina. - Jestem zadowolony, że znów będę mógł tu grać - powiedział dla oficjalnej strony klubu. - Kiedy spojrzycie w moje oczy, zobaczcie, że tęskniłem za piłką i chcę się pokazać z jak najlepszej strony, żeby dać radość kibicom - dodał Nigeryjczyk.

Damian Błaszczuk też zna Jarotę, ale od innej strony. Mógł

się z nią mierzyć w przeszłości grając w IV-ligowej Ostrovii Ostrów Wlkp. - Dostałem kilka propozycji, ale wybrałem ten klub pewnie dlatego, że gra w III lidze i ma duże ambicje, a ja chcę mierzyć w górę. W końcu mogę wrócić na ten poziom rozgrywek po tym, jak spadłem z Ostrovii do niższej ligi - wyjaśnia 25-latek.

Jarota cały czas rozgląda się za bramkarzem, bo odkąd zimą odszedł Jakub Zolech, Seba-

stian Kmiecik nie ma zmiennika i w przypadku kontuzji, Jarota może mieć duży problem z obsadzeniem bramki. - Ciągłe brakuje drugiego bramkarza. Być może w tym tygodniu podpiszemy umowę. A jeśli nie, to Sebastian Kmiecik nie będzie miał konkurencji i nie będzie się musiał martwić o miejsce w składzie - żartował po meczu z Białym Orłem Koźmin Wlkp. trener Janusz Niedźwiedź.

(bst)



Christian Nnamani był jedną z wyróżniających się postaci w ostatnich sparingach Jaroty

▶ PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

Przywieźli pięć medali Mistrzostw Wielkopolski

Pięć krążków przywieźli nasi ciężarowcy z Mistrzostw Wielkopolski w Nowym Tomyślu. Zawodnicy Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach zdobyli dwa złote, jeden srebrny i dwa brązowe medale.

Na słowa uznania zasługuje też Wiktoria Pawłowska. Najmłodsza zawodniczka ZSP-B rywalizowała w kategorii 48 kg i w dwuboju osiągnęła wynik 61 kg (27+34), co pozwoliło jej zająć czwarte miejsce.

Ciężarowcy z Tarcz wraz z Promieniem Opalenica wywalczyli pierwsze miejsce w kategorii drużynowej wyprzedzając Budowlanych Nowy Tomyśl i Zamek Gołańcz.

(bst)

▶ DZIEWCZĘTA

- kat. 58 kg: III. Weronika Kowalewska (32+36) - 68 kg
- kat. 69 kg: I. Anna Pawłowska (43+50) - 93 kg

▶ CHŁOPCY

- kat. 69 kg: I. Kajetan Matuszewski (56+80) - 136 kg
- kat. 77 kg: III. Mateusz Filipiak (51+70) - 121 kg
- kat. +94 kg: II. Szymon Staniewski (66+87) - 153 kg

WIEŚCI Z JAROTY

KUP KARNET I ZAPŁAĆ MNIEJ

W czwartek 2 marca rusza sprzedaż karnetów na mecze domowe Jaroty Jarocin w rundzie wiosennej sezonu 2016/17.

Za 80 zł będzie można obejrzeć dziewięć ligowych starć w III lidze m.in. z Pogonią II Szczecin, KKS-em Kalisz i Bałtykiem Gdynia. Dodatkowo wszystkie mecze w Pucharze Polski będzie można obejrzeć za darmo.

Wejściówki na całą rundę do nabycia w biurze Jaroty od poniedziałku do piątku od godz. 8.00 do 15.00, w sklepie „Średniak” przy ul. Średniej 1 w Jarocinie (pon. - pt. w godz. 10.00 - 18.00), a także w „Dyskonce chemicznym” przy ul. Popieluszki 7 (budynek Kaskady w Jarocinie) od poniedziałku do piątku od 9.00 do 17.00.

(bst)

▶ JAROTA PODCIĘŁA SKRZYDŁA ORŁOM

Rozgromili Koźmin na koniec przygotowań i mają apetyt na Puchar Polski

Jarota Jarocin nie miała litości dla piłkarzy Białego Orła Koźmin Wlkp. pakując im aż 7 goli. Mecz mógł się właściwie zakończyć po 20 minutach, kiedy JKS prowadził już 3:0, ale nie wynik w sparingu był najważniejszy. - Popisaliśmy się dużą skutecznością. Brawa dla zawodników. Wygrać 7:1 na tydzień przed meczem pucharowym, to na pewno duży pozytyw. Szkoda tej straconej bramki, bo wpadła niepotrzebnie, ale to pokazuje, że musimy popracować nad koncentracją - powiedział po spotkaniu Janusz Niedźwiedź, trener zespołu.

Hat trickiem popisał się Mateusz Molewski, który razem z Hubertem Antkowiakiem są najlepszymi strzelcami zespołu w zimowych meczach kontrolnych. Warto zaznaczyć, że bramkę zdobył też bardzo aktywny w tym spotkaniu Krzysztof Matuszak - nowy nabytek Jaroty.

W niedzielę 5 marca Jarota zmierzy się na wyjeździe z Victorią Ostrzeszów w 1/4 finału Pucharu Polski. Najbliższe dni mają być więc poświęcone m.in. właśnie przygotowaniu do tego spotkania. - Chcemy wygrać puchar, ale kluczowe są dla nas także pierwsze mecze w lidze. Mamy zamiar zacząć rundę wiosenną podobnie, jak jesienią. Wtedy w czterech spotkaniach zdobyliśmy 10 pkt. Jeśli uda nam się to powtórzyć, będziemy do samego końca straszyć silniejszych i liczę, że sprawimy niespodziankę - dodał Niedźwiedź.



Mateusz Molewski strzela swoją trzecią bramkę

Szkoleniowiec większość podstawowego składu ma już w głowie, ale istnieje jeszcze kilka miejsc na boisku do zajęcia. - Przypuszczam, że jest 8-9 zawodników, którzy mogą być pewni gry w pierwszym zespole. To, że Michał Grobelny nie zagra w pierwszym meczu sezonu, bo pauzuje za czwartą żółtą kartkę z jednej strony ogranicza pole manewru, ale z drugiej daje szansę innym zawodnikom - zaznacza trener Jaroty.

(bst)

JAROTA JAROCIN
BIAŁY ORZEŁ KOŹMIN WŁKP. **7:1**
(4:0)

SKŁAD

Jarota: Sebastian Kmiecik - Piotr Skokowski (77), Mateusz Dunaj, zawodnik testowany, Dawid Piróg, Jakub Czaplinski (68), Jacek Pacyński - Jacek Pacyński (46), Michał Grobelny, Łukasz Rylukowski, Krzysztof Matuszak, Mateusz Molewski (77), Dawid Krzyżaniak - Christian Nnamani (46 - zawodnik testowany), Hubert Antkowiak (68), Christian Nnamani

BRAMKI

1:0 - Hubert Antkowiak (10)	5:1 - Mateusz Molewski (57)
2:0 - Mateusz Molewski (17)	- rzut karny
3:0 - Hubert Antkowiak (20)	6:1 - Mateusz Molewski (70)
4:0 - Christian Nnamani (44)	7:1 - Krzysztof Matuszak (87)
4:1 - (50)	

GAZETA Jarocińska

Nakład: do 8.500 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA WYDAWCOV PRASY

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kaliszczak, j.kaliszczak@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Anna Koneczna, Anna Kopras-Fiolek,
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki,
Aleksandra Płaczek, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,
Lidia Sokowicz, Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzieciak, b.dzieciak@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl
Szymon Molina, s.molina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEN
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00
czynne w poniedziałki 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEN
Jarocin, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Zerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pifa, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ RUCH S.A.
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

WARCABY



Bartosz Skiba (z lewej) i Maksymilian Hałas (z prawej) wywalczyli drugie i trzecie miejsce w swojej kategorii

Komorzanka wróciła z medalami i wysokimi lokatami

Cztery razy stawali na podium warcabiści UKS-u Komorzanka Komorze podczas VI Grand Prix Wrocławia w Warcabach Stupolowych.

W kategorii orlików drugie miejsce zajął Bartosz Skiba, a na trzecim stopniu podium stanęli Maksymilian Hałas oraz Aleksandra Łukomska. Wśród młodziczek druga była Dominika Konieczna, a Patrycja Tomczak i Jakub Szymański startujący w orlikach, uplasowali się tuż za podium. - Nasi zawodnicy zaprezentowali się bardzo dobrze. Zarówno ci, którzy zajęli miejsca w pierwszej trójce, ale także kilku innych startujących zakończyli rywalizację na wysokich lokatach - mówi Andrzej Ziąja, trener zespołu.

Warcabiści nie mieli łatwego zadania, bo część naszych zawodników rywalizowała ze starszymi od siebie rywalami. (bst)

ORLIK

II. Bartosz Skiba
III. Aleksandra Łukomska
III. Maksymilian Hałas

MŁODZIK

II. Dominika Konieczna

KADRA UKS-U KOMORZANKA KOMORZE

młodzicy: Patrycja Wawrzyniak, Weronika Konieczna, Dominika Konieczna, Karolina Zielińska, Allan Jankowski, Paweł Idziaszek, Piotr Świątek
orlicy: Bartosz Skiba, Jakub Szymański, Aleksandra Łukomska, Zofia Ławnicka, Aleksandra Pańczak, Patrycja Tomczak, Amelia Jankowska, Amelia Przybylska, Michał Szumlewicz, Maksymilian Hałas, Jan Gałązka, Kacper Rogowski, Antoni Kościński, Klaudia Kościńska, Filip Borkiewicz, Karina Kobyłska, Dominika Świątek

To drugi sukces Antonio w tym miesiącu. Wcześniej dwie drużyny tego klubu zajęły 1. i 3. miejsce w Turnieju o Puchar Burmistrza Śmigła



- LIGA MISTRZÓW**
Antonio - Gwiazda Ruda Śl. 2:0
Antonio - Calisia 1:0
Antonio - Wisetka Bydgoszcz 0:0
- KLASYFIKACJA KOŃCOWA**
I. Calisia Kalisz
II. Antonio
III. Gwiazda Ruda Śl.
- NAJLEPSZY PIŁKARZ TURNIEJU**
- Igor Olejniczak (Antonio)
- KRÓL STRZELCÓW**
- Igor Ignaszak (Antonio) - 12 goli

Antonio drugi w lidze mistrzów

Drugie miejsce w ogólnopolskim turnieju piłkarskim „Szymonki Joma Cup” w Liskowie zajęła drużyna orlików Antonio Jarocin. - To duży sukces moich piłkarzy, ponieważ przeciwnicy byli bardzo wymagający - mówi Zdzisław Witczak, trener jarocińskiego zespołu.

W rywalizacji wzięło udział 11 drużyn, a wśród nich młodzi przedstawiciele Zagłębia Lubin oraz silne ekipy z Włocławka, Bydgoszczy, Rudy Śląskiej czy Kalisza.

Zawody rozgrywano z podziałem na dwie grupy, a sześć najlepszych zespołów przeszło do

kolejnej fazy zwanej ligą mistrzów. W tym etapie Antonio rozegrał trzy mecze (dwa zwycięstwa i remis). To - po dodaniu punktów z poprzedniego etapu rozgrywek - pozwoliło zająć naszej drużynie drugie miejsce w klasyfikacji generalnej tuż za Calisią Kalisz. (bst)

MTB wraca do Żerkowa

Po dwuletniej przerwie do Żerkowa wracają zawody w kolarstwie górskim. Co prawda nie ma mowy o organizacji kolejnej edycji Mistrzostw Polski, ale planowane jest przeprowadzenie Grand Prix Kaczmarek Electric MTB.

Zawody mają się odbyć 30 kwietnia i będą się toczyć na czterech dystansach: mini (25 km), mega (50 km), giga (80 km) oraz młodzik (10 km). Dodatkowo odbędą się wyścigi dla dzieci.

Żerkowska rywalizacja będzie częścią cyklu wyścigów rowerowych o ponadregionalnej randze, które są organizowane w zachodniej części Polski. Prestiżu zawodom dodaje fakt, że są one wpisane do kalendarza Polskiego Związku Kolarskiego.

Udział może wziąć każdy, jednak na trasie zobaczymy nie tylko amatorów, ale także profesjonalistów. W jednej z poprzednich edycji wystartował w tych zawodach wielokrotny mistrz Polski Marek Konwa. - W GP Kaczmarek Electric MTB rywalizacja będzie się toczyć w 40 kategoriach wiekowych. Nasze maratony cieszą się rosnącym zainteresowaniem zawodników z niemal całego kraju. W ubiegłym roku w każdych zawodach cyklu ścigało się po kilkuset kolarzy - mówią organizatorzy.

Zapisy już trwają. Można się zgłosić poprzez stronę mtb.ke.pl/zapis-online-edycja-2017.

(bst)



Być może do Żerkowa ponownie przyjedzie Marek Konwa - jeden z najlepszych kolarzy górskich w Polsce (na zdjęciu po wyścigu Mistrzostw Polski 2014 w Żerkowie)



Trzydniowy turniej futsalu

XXI Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej w Futsalu (piłce nożnej halowej - przyp. red.) odbędą się w dniach 3-5 marca. Zawody zostaną rozegrane w salach gimnastycznych w Jarocinie (sala LO przy ul. Kościuszki, ZSP nr 1 i ZSP nr 2), w Wilkowie oraz Żerkowie.

W igrzyskach weźmie udział ok. 360 zawodników z całego kraju podzielonych na 27 zespołów, w tym kilka ekip z naszego terenu. Będą oni rywalizować w trzech kategoriach wiekowych (rocznik 2000-2001, 2002-2003 oraz 2004 i młodsi) z podziałem na dziewczęta i chłopców.

Patronat honorowy nad turniejem objął Prezydent RP Andrzej Duda, a w komitecie honorowym zasiądą m.in. Wojewoda Wielkopolski Zbigniew Hoffmann, ks. biskup Łukasz Buzun, minister sportu Witold Bańka oraz Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki.

Oprócz rozgrywek będą obchodzone także uroczystości 25-lecia Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej i 75-lecia Błogosławionej Piątki Poznańskiej.

(bst)

Harmonogram rozgrywek

PIĄTEK, 3 MARCA

15.00 - 17.00 - przyjęcie ekip (MCT Żerków)
18.00 - 19.00 - otwarcie turnieju (sala gimnastyczna przy Gimnazjum w Żerkowie)

SOBOTA, 4 MARCA

9.00 - 17.00 - rozgrywki w poszczególnych salach
18.00 - uroczysta msza św. w kościele w Żerkowie

NIEDZIELA, 5 MARCA

9.00 - 10.00 - rozgrywki
11.30 - 12.30 - zakończenie (sala w Żerkowie)

